

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 35 Katowice, poniedziałek, 30 kwietnia 1951 r. Cena 45 gr



GDAŃSK
Pracownice malarni stoczni gdańskiej zrzeszone w KS Stal, które utworzyły niedawno sportową brygadę produkcyjną kobiet, wykończyły szpachlowanie kabin na nowobudującym się statku, przyśpieszając tym samym wykonanie pracy o 6 dni przed terminem

POKÓJ

WROCŁAW
Koło sportowe Ogniwa przy Miejskiej Straży Pożarnej wykonało podjęte zobowiązanie: 60 członków koła zdobyło normy odznaki SPO, a ponadto członkowie koła we własnym zakresie zbudowali tor przeszkód

MIŔ

KATOWICE
Ścianowa sportowa brygada produkcyjna kop. Katowice w składzie: Paweł Herich, Jan Semik, Kazimierz Jedynakowski znacznie przekroczyła swoje zobowiązania Pierwszomajowe wykonując w ciągu kwietnia 188 procent normy

PAIX

POZNAŃ
Sportowcy wielkopolscy z entuzjazmem realizują czyny 1-majowe. Codziennie wpływają meldunki o wykonaniu zobowiązań. Najliczniejsze zobowiązania podjęli sportowcy ZKS Stal w Poznaniu, którzy swoje zobowiązania nie tylko konali ale w dużym proc. przekroczyli

МИР

NOWY BYTOM
Sportowa brygada produkcyjna ZMP-owca Szydłowskiego z warsztatów mechanicznych huty Pokój zrealizowała swoje zobowiązanie Pierwszomajowe wykonując w ciągu miesiąca kwietnia 145 proc. normy

PEACE

OLSZTYN
Z entuzjazmem realizują swoje zobowiązania sportowcy woj. olsztyńskiego. Dotychczas zrealizowano ponad plan 100 różnych zobowiązań. Między innymi członkowie LZS naprawili 42 boiska sportowe. Nowe boiska sportowe założono w 14 gminach i zespołach PGR

FRIEDEN



Lucian Motyka

przewodniczący GKKF

Radosne święto

Masy pracujące całego świata, a wraz z nimi lud pracujący Polski, po raz 62 obchodzą swoje 1-majowe święto. Corocznie w dniu 1 Maja manifestowały one swą wolę zwalczania wyzysku i stworzenia sprawiedliwego, socjalistycznego ustroju.

Historia I-majowego święta jest historią walk, w których setki bojowników o wolność i niepodległość oddało swe życie. Corocznie dzień 1-Maja wzmacnia siły obozu postępu, hartując je do dalszej walki.

W Polsce obchodzimy dzień 1 Maja po raz siódmy — jako wolny naród, w którym klasa robotnicza sprawuje władzę, budując socjalistyczny ustrój. Obchodzimy ten dzień, jako święto wszystkich ludzi pracy w naszej Ojczyźnie, jako święto narodowe i państwowe Polski Ludowej.

Tegoroczny 1 Maja staje się potężnym akordem walki o pokój, jaką cały postępowy świat toczy z imperialistycznymi podpalaczami. W Polsce walka ta łączy się nierozerwalnie z realizacją Planu 6-letniego.

Usiłowania anglo - saskich podżegaczy przestały już dawno nosić charakter t. zw. „zimnej wojny". Blisko rok temu rozgorzało nowe ognisko imperialistycznej wojny. Potworna zbrodnia, dokonywana przez amerykańskich następców Hitlera, na bohaterskim narodzie Korei, wskazuje wyraźnie do jakiego kataklizmu pragnie wpędzić całą ludzkość ginący ustrój kapitalistyczny. Ale równocześnie jesteśmy świadkami ogromnego wzrostu potężnego ruchu pokojowego w całym świecie. Warszawski Kongres Pokoju, berlińska sesja Światowej Rady Pokoju odbiły się potężnym echem w najszerszych masach narodów całego świata. **Naprzeciw nikczemnych zbrodni rośnie coraz bardziej, potężnieje zorganizowana masa ludów, żądająca pokoju i sprawiedliwości.**

Strajki we Francji, w faszystowskiej Hiszpanii i w Persji, bohaterska walka ludów Korei i ochotników chińskich, ludu Vietnamu, niweczą plany faszystowskich zbrodniarzy.

Równocześnie rośnie siła krajów socjalizmu. Potężne budowle komunizmu w ZSRR zmieniają oblicze pustynnych obszarów. Zwycięsko wykonywane są plany gospodarcze w krajach demokracji ludowej.

(Dokończenie na str. 2)

Wczoraj...

Jak zaradzić na to, gdy na jakieś specjalnie atrakcyjne zawody sportowe, jak np. na finałowe mecze piłkarskie jest więcej amatorów, aniżeli biletów wstępu? Może w przewidywaniu takich wypadków wybudować obszerniejszy stadion, powiększyć trybuny, lub zrobić coś podobnego...?

Nie, w Anglii wymyślono na to inny sposób, który chociaż na razie jest tylko zaprojektowany, to jednak kto wie, czy nie ma szans przejścia. Mianowicie pismo „Daily Mail" ogłosiło artykuł, w którym autor oświadcza, że w takich wypadkach (to znaczy z okazji finałowego meczu o puchar), nie powinno się sprzedawać żadnych biletów — kobietom, jako że „i tak nie potrafią one rozróżnić piłki nożnej od głowy kapusty".

Bardzo ładny pomysł. Gdyby Hitler żył, to by niewątpliwie przysłał redakcji „Daily Mail" telegram gratulacyjny. On przecież [illegible] dziedziny. Mianowicie postanowił zlikwidować bezrobocie — przy pomocy kobiet. To znaczy kazał zwolnić z pracy wszystkie kobiety, a na ich miejsce przyjąć mężczyzn. Coś się jednak w tym świecie powtarza...

* * *

W zachodniej Europie, jak wiadomo, wymyślają co jakiś czas szumnie reklamowane „wielkie" imprezy sportowe, aby [illegible] zawrócić ludziom głowy, żeby nie myśleli zanadto o innych sprawach. Do takich szumnie ogłoszonych reklamowanych imprez miało należeć europejskie tournee piłkarskiej drużyny brazylijskiej Sao Paulo. Czegóż przy tym nie nawypisywano i czego nie naobiecywano! Że to mistrz świata, że to sama drużyna fenomenów, że to [illegible] wet puszczono w świat wiadomość [illegible] się w Brazylii o całe pół miliona dolarów, że Sao Paulo wygra w Europie każdy mecz.

W takich warunkach rzecz naturalna, że na pierwsze mecze Brazylijczyków pospieszyły tłumy. Niestety, Sao Paulo okazało się bardzo przeciętną drużyną i przegrywało [illegible]. Wygrane były wielką rzadkością.

Frekwencja więc na meczach z czasem znacznie spadła, ale za kilkoma wstępnymi razami humbug udał się znakomicie.

[illegible] widzowie, gdyby spotkali owego brazylijskiego menażera, zapytaliby go: „Panie, a zapłacił pan te pół miliona dolarów?" Na to menażer na pewno by odpowiedział: „Czyż nie [illegible] na reklamie, czy co...?"

* * *

Szwedzi mają wielkie przekonanie o swojej lekkoatletyce. Tym bardziej, że ich prasa przez bardzo umiejętne konstruowanie tabel stwarza złudzenie, iż rzeczywiście tak jest. No i pisze się przy każdej okazji, że wyniki lekkoatletów szwedzkich są nawet lepsze od wyników lekkoatletów ZSRR. Hm...

Niedawno temu Związek Radziecki zwrócił się do Szwecji z propozycją rozegrania meczu lekkoatletycznego.

Zdawałoby się, że Szwecja z ochotą przyjmie taką propozycję, aby wreszcie de facto (a nie tylko na papierze) zadokumentować tę swoją ekstraklasę, o której przecież tyle mówi. Tymczasem Szwedzi odpowiedzieli, że rzekomo mają terminy zajęte, że zaproszenie przyszło „nie w porę", że przecież tę sprawę można było omówić na... kongresie lekkoatletycznym w Lozannie w 1950 roku, że to i tamto i owo.

Jednym słowem wykręcają się.

Wiadomo — chodzi o to, aby lekkoatleci radzieccy nie wygrali, w sposób nie pozostawiający żadnych złudzeń a takie zwycięstwo repr. ZSRR byłoby nieuniknione.

Spotkanie więc nie odbędzie się. Ale za to będzie można nadal pisać o swojej supremacji i konstruować tabele, z których wynika, jak mur, że Szwedzi stoją na czele. Naturalnie jak mur — ale tylko na papierze.

* * *

Tito nie ma szczęścia do masowych imprez sportowych młodzieży. Chociaż ciągle w opryczmowanej przez siebie Jugosławii urządza jakieś masowe młodzieżowe biegi na przełaj, sztafety, mistrzostwa itd. wszystko kończy się regularnym fiaskiem. Młodzież po prostu, mimo ucisku i terroru, bojkotuje te reklamowe historie, i na przykład przy jednym z biegów akademickich, w których miało wziąć udział „z całą pewnością" 1500 studentów — startowało tylko... 27.

Wobec niepowodzenia tego rodzaju zawodów młodzieżowych, Tito przerzucił się na dzieci i w Jugosławii obecnie urządza się zwyczajnie biegi w których udział bierze „sportowa młodzież", czyli dzieci od lat 8 do 12.

Ale — jak stwierdza titowski „Sport" również i tutaj zaczynają się powtarzać obławy bojkotowania „zawodów". P. Tito nie pozostaje nic innego, jak organizować w najbliższym czasie biegi kulawych, czy jednonogich, ślepych albo głuchoniemych.

Zawsze to będzie „atrakcja", a poza tym bardziej zbliży się jeszcze p. Tito do Ameryki, gdzie tego rodzaju „sensacje" są z reguły mile widziane.

* * *

Za przykładem amerykańskim coraz częściej spotyka się w sportowej prasie zachodnio-europejskiej t. zw. zwierzęcą nomenklaturę w odniesieniu do sportowców, a zwłaszcza do bokserów. Otrzymują oni takie szlachetne epitety, jak „skóra wieprzowiny", „krwawy goryl", „dzika pantera", „słoniowy łeb", „skóra hipopotama", „skaczący byk" itp.

Rzeczywiście swoiste poszanowanie człowieka i człowieczeństwa...

Radosne święto

(Dokończenie ze str. 1)

W wielkiej walce narodu polskiego o zachowanie pokoju, o Plan 6-letni, w tworzeniu wokół tych podstawowych zadań narodowego frontu, ruch sportowy winien spełnić swą wielką rolę.

W pochodach Pierwszomajowych pokazujemy siłę i zdrowie młodego pokolenia, sprawność naszej młodzieży do pracy i obrony. Setki zobowiązań sportowych brygad produkcyjnych świadczą o głębokim powiązaniu ruchu sportowego z całością zadań, realizowanych przez naród polski. Masowy, z roku na rok rosnący, udział w Biegach Narodowych, odznaka SPO, o zdobycie której ubiegają się w tym roku setki tysięcy młodzieży — oto dowód umasowienia naszej kultury fizycznej.

Rośnie także poziom naszego sportu. Wiele sukcesów, wyrażających się nowymi rekordami Polski i zwycięstwami zagranicznymi, przyczynia się do rozsławienia polskiego imienia, do nawiązania serdecznych stosunków między krajami demokratycznymi i klasą robotniczą krajów kapitalistycznych.

Tegoroczne święto winno stać się bodźcem dla sportowców polskich do dalszego podnoszenia swych wartości sportowych do pogłębiania ideologicznej świadomości.

Rosnąca, z okazji Pierwszomajowych zobowiązań coraz powszechniej, ofiarność i społeczna praca sportowców, winna stać się systemem pracy sportowej.

Coraz lepsza współpraca kół sportowych przy zakładach pracy z LZS, na bazie jednolitego kalendarza sportowego winna być planowo i systematycznie rozwijana, winna stać się ważnym elementem współpracy robotniczo-chłopskiej.

Setki tysięcy sportowców polskich w dniu 1 Maja manifestować będą swą wdzięczność Ludowej Ojczyźnie za troskliwą opiekę i pomoc, którą otoczona jest nasza kultura fizyczna.

Powszechnym i aktywnym udziałem w plebiscycie narodowym sportowcy zadokumentują swą wolę obrony pokoju.

W dniu 1 Maja, który jest także naszym sportowym świętem, zasyłamy gorące, braterskie pozdrowienia przodującym sportowcom Związku Radzieckiego, sportowcom krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkim postępowym sportowcom świata.

Poprzez granice łączymy się w dniu święta narodowego 1 Maja z wszystkimi ludźmi świata, którzy pod czerwonym sztandarem, maszerują drogą postępu i socjalizmu.

LUCJAN MOTYKA
przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

18 mistrzów sportu

Z okazji święta 1 Maja prezydium GKKF przyznało tytuł Mistrza Sportu następującym zawodnikom: Cichoński (Liga Lotnicza), Baran, Liczbiński, Chronik (Liga Lotnicza), Gąsienica Ciaptak, Krzeptowski, Daniel Józef, Grocholska, Tajner, Płonka, Csorich, Maciejko, Szczyk, Gracz, Brzozowski, Wieczorek, Anioła, Dobrowolski i Procel.

Poza tym w dniu 1 Maja będą przyznane dodatkowo dyplomy i premie pieniężne.

Nadanie przez prezydium GKKF 18 czołowym sportowcom Polski tytułów mistrza sportu wywołało ogólną radość wśród szerokich mas uprawiających sport i kf.

Wszyscy wyróżnieni są dobrze znanymi i ogólnie cenionymi zawodnikami, którzy dzięki swoim sukcesom przysporzyli naszemu ruchowi sportowemu wiele wartościowych zwycięstw.

Nadanie zaszczytnych tytułów udowodniło raz jeszcze jak wielką troską otacza Partia i Rząd naszych sportowców, jak inaczej traktuje się ich dziś w Polsce Ludowej, niż w Polsce kapitalistycznej.

W ustroju kapitalistycznym stworzenie takich warunków uprawiania sportu, jakie istnieją u nas, nagradzanie najlepszych sportowców premiami państwowymi, tytułami zasłużonych mistrzów jest nie do pomyślenia. Tam panuje prawo dżungli, krwawej konkurencji i bezlitosnego wyzysku. Sportowiec traktowany jest jako towar, w ręku menażerów i bussinesmanów, którzy w okresie późniejszym zasilą szeregi bezrobotnych i bezdomnych. Ogólnie znane są losy wielkich sportowców Al. Browna, Corneliusa Johnsona, Ben Barka Ovensa i innych. Podobne przykłady spotkać można na każdym kroku w państwach kapitalistycznych, w których każdy niemal sportowiec po utracie rozgłosu i sławy staje się wyrzutkiem i ciężarem społeczeństwa.

W naszym kraju w warunkach ustroju demokracji ludowej, ruch sportowy i rozwój kultury fizycznej przyciągają coraz szersze masy ludzi, sport jest ważnym czynnikiem wychowania socjalistycznego społeczeństwa.

Tytuł mistrza sportu, który otrzymało w dniu wczorajszym 18 naszych sportowców jest mianem honoru, dumy i zaszczytu dla sportowca. W kierunku uzyskania tego tytułu powinne kierować się wysiłki wszystkich naszych sportowców wyczynowych, ponieważ każdy nowy mistrz sportu oznacza nowy krok naprzód, na drodze do dalszego wspaniałego rozkwitu naszego ruchu kultury fizycznej i sportu.

AWF szkoli kadry pracowników k. f.

Na rozległych terenach Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie panuje ożywiony ruch. Odbywają się zajęcia praktyczne.

Naszą przewodniczką jest przodownicą nauki II roku studiów — **Bożenna Czerny.** Jako aktywistka ZMP zna dobrze życie akademii, o którym opowiada z wielkim entuzjazmem.

— Sami wytworzyliśmy u nas atmosferę, jaka nam najbardziej odpowiada. Czyż więc trzeba szeroko tłumaczyć, że tak stosunki koleżeńskie jak i stosunki między wykładowcami i studentami są niezwykle miłe. Świetne warunki mieszkaniowe, smaczne i obfite jedzenie stwarzają idealne warunki do nauki.

Idziemy w kierunku strzelnicy, skąd dochodzą strzały z broni małokalibrowej. To słuchacze trzeciego roku studiów zdobywają odznakę SPO.

Wszyscy studenci zobowiązali się do zdobycia SPO w terminie do 1 maja — mówi **Ryszard Przewęda** — przygotowani byliśmy do tego bardzo dobrze dzięki naszym codziennym zajęciom praktycznym. Szybko zorganizowaliśmy zdawanie norm i teraz kończymy ostatnią już próbę.

Ryszard Przewęda jest na III roku studiów. I on należy do przodowników nauki. Na AWF wstąpił z zamiłowania do sportu i w przyszłości pragnie poświęcić się pracy naukowej.

Przodowników nauki w AWF jest dużo. Oprócz już wymienionych słyszeliśmy jeszcze nazwiska koleżanki **Slejl** i kolegi **Barańskiego.** Również mistrz akademicki świata w wioślarstwie **Teodor Kocerka** i rekordzista świata szybownik **Brzuska** zaliczeni są do czołówki.

* * *

W nowym roku akademickim do AWF przyjętych zostanie 180 kandydatów. Ci wszyscy, którzy chcą się poświęcić studiom, a następnie pracy na polu kultury fizycznej muszą się zgłaszać do komisji kandydatów na wyższe uczelnie, które będą działały przy szkołach średnich i wydziałach oświaty rad narodowych.

— Chcielibyśmy — mówi rektor akademii tow. **Kosman** — żeby zgłaszało się jak najwięcej kandydatów, którzy już zetknęli się ze sportem i pracą organizacyjną na terenie kół i klubów sportowych.

Akademia rozszerza zakres swojej działalności. W niedługim czasie powstanie **studium kursów sportowych,** które zajmie się dokształcaniem w zagadnieniach teoretycznych członków kadry narodowej przebywających na obozach kondycyjnych. Również cztery działy praktyczne: gimnastyki, lekkoatletyki, gier zespołowych i sportów różnych przekształcone zostaną na katedry. Słuchacze będą więc mogli przygotowywać prace magisterskie z zakresu tych dyscyplin.

Nowością wprowadzoną ostatnio jest przeszkalanie praktyczne studentów w pracach organizacyjnych. Pierwsza grupa zdała doskonale egzamin w czasie zimowych mistrzostw zrzeszeń sportowych. Obecnie 20 następnych studentów weźmie udział w organizacji letniej Spartakiady.

Studenci mają własny chór i orkiestrę. Przed świętem 1 Maja zespół AWF występował na kilku uroczystych akademiach m. in. w zakładach im. K. Świerczewskiego na Woli. (WK)

Na marginesie jednej decyzji

WAŁBRZYCH. Uchwały IV plenum GKKF wyraźnie podkreśliły, że podstawa rozwoju i umasowienia sportu związkowego są koła sportowe przy zakładach pracy. Na tle tych uchwał jaskrawo odbija się praca 31 kół sportowych zrzeszenia sportowego Górnik okręgu dolnośląskiego.

Koła sportowe istniejące przy wszystkich zakładach pracy, szkołach górniczych, internatach i Domach Młodego Górnika, jedynie w kilku wypadkach pracują w myśl wytycznych władz sportowych, chociaż i ich styl pracy nie jest jeszcze idealny.

Kilka tygodni temu ZS Górnik okręgu wałbrzyskiego postawiło przed sobą zadanie likwidacji wielu kół. Wniosku (na szczęście nie urzeczywistnionej) o likwidację kół sportowych wysunięto na podstawie zbyt małej żywotności, jaką jednostki te przejawiają.

JAKIE SĄ ŹRÓDŁA I PRZYCZYNY TAKIEJ DECYZJI?

Oceniając pracę kół zapomniano o rzeczy zasadniczej — o zbadaniu faktycznych więzów, jakie łączą koła sportowe z ogniwami związkowymi i w jaki sposób ogniwa związkowe otaczają opieką pracę kół sportowych i jak pomagają im w pokonywaniu trudności.

Nie ulega wątpliwości, że za zbyt małą aktywność kół sportowych ZS Górnik winę ponoszą w równej mierze pracownicy zrzeszenia, dyrekcje zakładów zakładowe organiz. ZMP-owskie oraz działacze związkowi pełniący funkcje w radach zakładowych.

Niestety wiele rad zakładowych, w tym rada zakładowa przy kop. im. Thoreza w Wałbrzychu nie zadały sobie najmniejszego trudu, by wychowanie fizyczne objęło swym zasięgiem ich pracowników.

Zagadnienia kultury fizycznej poza sporadycznymi wypadkami, nie są przedmiotem obrad rad zakładowych, a ludzie odpowiedzialni za sprawną pracę koła sportowego i rozwój kultury fizycznej, obowiązków swoich nie wypełniają.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z organizacją masowych imprez sportowych. Na tym odcinku dobrze jedynie spisują się dotychczas koła sportowe przy kop. „Mieszko", kop. im. Thoreza, Wiktorii i liceum im. Pstrowskiego. Pozostałym członkom kół sportowych nie zapewniono odpowiednich warunków do przeprowadzania ćwiczeń i organizowania imprez masowych, by te w efekcie zwróciły uwagę załogi i potrafiły mobilizująco oddziaływać na liczebny wzrost zastępów sportowych.

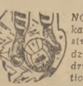
Dalszym zasadniczym czynnikiem, [illegible] kół, jest także słabo prowadzona akcja wychowawcza i uświadomienia ideologicznego. Świetlice, wobec słabej pracy kół nie przyciągają do swoich wnętrz sportowców.

Nie bez wpływu na brak aktywności kół sportowych pozostaje również brak dostatecznej ilości sprzętu sportowego — co siłą faktu wpływa źle na całokształt pracy.

W tych faktach szukać należało przyczyn, powodujących zanik pracy w kołach sportowych, zanim omawiano bezpodstawne wnioski o rozwiązaniu ich w Boguszowie, Poniatowie czy innych miejscowościach. Nie można bowiem wyobrazić sobie zakładu pracy, przy którym nie będzie istniało i [illegible].

Wszystkim ponoszącym winę i którzy nie zrozumieli uchwał BP KC PZPR i CRZZ oraz nie zapoznali się z wytycznymi GKKF — Zw. Zaw. Górników i rada główna ZS Górnik wskazać muszą właściwą drogę i kontrolować częściej ich pracę. (u)

Fakty i Ludzie



⊙ *W STALINO, podczas piłkarskiego mistrzostwa I ligi między miejscową drużyną „Szachtior" a zdobywcą pucharu ZSRR, zespołem moskiewskiego „Spartaka", w pierwszych minutach spotkania, obrońca „Spartaka" zapędził się z piłką daleko na połowę boiska przeciwnika i po solowej akcji zdobył bramkę.*

Była to, jak się później okazało, jedyna bramka dnia. Wynik meczu — mimo usiłowań napastników obu stron — nie uległ zmianie. Siły i umiejętności drużyn były mniej więcej równe.

⊙ *W TABELI strzelców ligi piłkarskiej CSR prowadzi lewoskrzydłowy Ostrawy Broszkiewicz zdobywca 8 bramek w 7 meczach. Na dalszych miejscach: Rieger (Sparta) 6, Kares (Slavia) 5, Zdzarsky (Žel. Praga), Simansky (Preszow), Hemele (Slavia), Jaros (Teplice), Putera (Koszyce) i Cejp (Sparta) po 4 bramki.*



⊙ *NA ZAPROSZENIE Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu, 27 bm. przybyła do Moskwy pływacka reprezentacja Węgier z rekordzistką świata, Ewą Novak, i najszybszym pływakiem węgierskim, Kadesem, na czele.*

⊙ *NA ZAWODACH lekkoatletycznych zorganizowanych przez praską Spartę, młody obiecujący zawodnik Lansky uzyskał w skoku wzwyż 1.91 m.*

⊙ *TYTUŁ MISTRZA Czechosłowacji w szabli zdobył Stary (ATK), który w finałowych walkach doznał tylko jednej porażki. Na drugim miejscu uplasował się jego kolega klubowy Jemelka, a następnie Sokol.*



⊙ *WIELU CZYTELNIKÓW błędnie sądzi, iż szachy niewiele mają wspólnego z innymi gałęziami sportu. Zapewne; szachy traktowane jako towarzyska rozrywka, nie wymagają specjalnej zaprawy, ale turnieje i mistrzostwa szachowe stawiają przed zawodnikami takie wymagania, iż tylko zdrowy, wygimnastykowany, obdarzony mocnymi nerwami człowiek zdolny jest im podołać. Tylko w zdrowym, wysportowanym ciele potrafi sprawnie i przez dłuższy okres czasu pracować zdrowy umysł.*

Arcymistrzowie świata M. Botwinnik i D. Bronsztein, toczące obecnie wielodniowy bój o prymat, przygotowywali się do niego bardzo starannie. Botwinnik — dobry narciarz — spędził parę tygodni w miejscowości wypoczynkowej pod Moskwą. Stworzył sobie regulamin pracy, którego surowo przestrzegał. Siedem i pół godziny dziennie poświęcał rozwiązywaniu zadań i problemów szachowych, trzy godziny wycieczkom narciarskim. Botwinnik w sezonie letnim chętnie grywa w „gorodki" i systematycznie uprawia wioślarstwo.

Najmłodszy arcymistrz świata, D. Bronsztein (liczy lat 27, a Botwinnik 39) przed meczem również najwięcej czasu poświęcał analizie różnych partii szachowych, ale jednocześnie codziennie jeździł na łyżwach, przy czym dodać należy, że młody mistrz uzyskuje w jeździe szybkiej wcale niezłe wyniki. Poza łyżwiarstwem Bronsztein uprawia gimnastykę i z powodzeniem gra w ping - ponga.



⊙ *27 bm. wyleciała samolotem do Paryża reprezentacja ZSRR w piłce koszykowej w celu wzięcia udziału w mistrzostwach Europy, które odbędą się w Paryżu w dniach 3 — 12 maja br. W skład drużyny wchodzą m. in. zasłużony mistrz sportu, kapitan drużyny — Łysow, Spandarian, Korkija, Łagunawiczus, Koniew i inni. Kierownikiem drużyny jest wiceprzewodniczący Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Wereskow. Do mistrzostw zgłosiło się 18 państw. M. in. ZSRR, Czechosłowacja, Bulgaria, Rumunia, Francja, Szwajcaria, Anglia, Belgia, Dania, Włochy.*



⊙ PODCZAS *zawodów w podnoszeniu ciężarów, rozegranych w Turku między reprezentacją ZSRR i drużyną fińską, ciężkoatleta radziecki w wadze piórkowej, Saksonow, pobił rekord świata w rwaniu wynikiem 106 kg. Poprzedni rekord należał również do Saksonowa i był 0,5 kg gorszy.*



⊙ *REPREZENTANCI 15 państw, wśród nich ZSRR, Węgier, Bułgarii, Danii, Francji, Szwecji i in. brali udział w zwołanym do Wenecji kongresie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS). Kongres uchwalił, że narciarskie mistrzostwa świata odbędą się w 1954 r. w miejscowości Are w Szwecji, a następny kongres FIS będzie miał miejsce w Innsbruck (Austria) w 1953 r.*

Wioślarze Krakowa i Poznania rozpoczęli sezon

KRAKÓW (tel. wł.) Na przystani sportów wodnych Akademickiego Zrzeszenia Sportowego odbyło się w niedzielę uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Partii, WKKF, wojska, kuratorium, wyższych uczelni oraz serdecznie witani przodownicy pracy z Nowej Huty ze Stanisławem Figlem na czele. Doskonale prezentowała się 100-osobowa delegacja Ligi Morskiej w mundurach. Reprezentowane były również sekcje wioślarskie Gwardii, Ogniwa, LZS Czernichów i młodzieży szkół średnich.

Po przemówieniach oficjalnych nastąpiło zaprzysiężenie zawodników oraz „chrzest" łodzi. Ósemka AZS, której „ojcami chrzestnymi" byli mistrzyni Polski Stawska-Piątkowska i przodownik pracy Figiel otrzymała nazwę Nowa Huta. „Rodzicami chrzestnymi" czterech dalszych łodzi byli wizytatorka Malinowska i sekretarz WKKF Zdzisław Huk.

Defilada 20 łodzi AZS i kilkudziesięciu kajaków AZS, Ogniwa, Kolejarza, Ligi Morskiej zakończyła uroczystość otwarcia sezonu sportów wodnych w Krakowie.

POZNAŃ. (tel.) Na przystani Spójni odbyło się uroczyste otwarcie sezonu sportów wodnych. Otwarcia dokonali: przewodniczący WRN Frąckowiak oraz sekretarz WKKF Burbelka. Uroczystość ta zbiegła się z uroczystością spuszczenia na wodę nowych łodzi wyścigowych Spójni a mianowicie ósemki „Pokój" czwórki „Nysa" i ślizgowca „Spójnia". W imponującej defiladzie łodzi wzięło udział kilkadziesiąt osad wszystkich wioślarskich klubów Poznania.

Torowcy Śląska zawiedli publiczność Krakowa

KRAKÓW (tel. wł.) Na torze Ogniwa odbyły się w niedzielę pierwsze w tym roku zawody kolarskie w konkurencji lokalnej. Zapowiadani kolarze śląscy nie przyjechali, wobec czego niedzielna impreza straciła wiele na atrakcyjności. Ponadto deszcz i nadciągająca burza nie pozwoliły na dokończenie zawodów, które przerwano po rozegraniu wyścigu rozstawnego. W czterech przedbiegach na dystansie 200 m kolejne zwycięstwa odnieśli w I przedbiegu Kupczak (Włókn.) 13,4, w II przedb. Cyran (Wł.) 13,4, w III przedb. Wiśniewski (Wł.) 13,6, w IV przedb. Żurowski (Ogn.) 14,3.

W półfinałach Kupczak pokonał Cyrana w czasie 12,9, Wiśniewski wygrał z Żurowskim 13,6. Finał na 200 m przyniósł zwycięstwo Kupczakowi 12,6, 2) Wiśniewski 13,0. W biegu australijskim (8 okrążeń) zwyciężył Musiał (Wł.) w czasie 8,38 min. przed Dylągiem (Gw.) i Jarzyną (Wł.). W wyścigu rozstawnym pierwszy minął taśmę na mecie Wyszyński (Gw) 8.40. 2) Pesko (Wł.), 3) Trypek (Wł.)

Niech rozkwita radosna praca polskich sportowców dla szczęścia i siły naszej Ojczyzny!

Praga na 5 minut przed startem

PRAGA. Do Pragi przybyli najlepsi amatorscy kolarze Europy. Wielu spośród nich kręciło już w poprzednich wyścigach na trasie łączącej stolicę CSR i Polski. To też powitaniom takich starych znajomych nie było końca.

— Jak się masz Vesely!
— Co słychać u ciebie Niculescu!
— Patrzcie, patrzcie, przecież to Dimow, nic się nie zmienił.
— Serwus Kapiak!
— Jak idzie Bronek!

Trzej bracia w tegorocznym wyścigu w dwóch drużynach startujących: Stanisław, Bronisław (Polonia francuska) i Władysław (Polska) Kłąbińscy, rzecz jasna najwięcej mieli sobie do powiedzenia.

Pierwsze zapoznanie się z trasą

Zespoły, które trochę wcześniej przyjechały do Pragi, sumiennie wykorzystały czas, poznając dokładnie trasę I etapu wyścigu, wiodącego jak wiadomo 165 kilometrową „obręczą" dookoła Pragi. Polacy, Węgrzy, Bułgarzy, Rumuni, Francuzi, Niemcy, reprezentanci Triestu i Polonia francuska nie mówiąc już naturalnie o samych Czechosłowakach wyjechali trasę I etapu dokładnie. Rzec można, znają na niej każdy kamień.

Tak więc, etap dookoła Pragi został przez większość kolarzy rozszyfrowany i z pewnością kierownictwa poszczególnych drużyn wypracowały na ten etap strategicznie przemyślaną taktykę.

Ułatwienie tego na następnych etapach będzie również znacznie ułatwione, gdyż czechosłowaccy organizatorzy wydali starannie opracowane programy wszystkich etapów na terytorium CSR i w programach tych, zawierających dokładne profile trasy zaznaczone jest każde wzniesienie. Jazdy więc „na ślepo" nie będzie...

Wbrew „tradycji"

— Polacy objechali pierwszy etap razem z reprezentantami Triestu — opowiada nam członek kierownictwa Manczarski. Triesteńczycy tylko przez kilkanaście kilometrów trzymali się razem z nami, potem zostali w tyle. Tempo bowiem wzięli nasi chłopcy dość silne...

W poprzednich wyścigach drużyna polska nie mogła jakoś na pierwszym etapie uplasować się w czołówce i traciła z reguły wiele minut, których nie dawało się zupełnie odrobić na etapach późniejszych. Tegorocznym reprezentantom więc chodzi bardzo o to, by zerwać wreszcie z tą niechlubną „tradycją".

— Etap poniedziałkowy — mówi najstarszy w drużynie Józef Kapiak, — jest stosunkowo krótki, ale trzeba go zaliczyć do bardzo trudnych. Na 70—80, 100-110 i 125-140 km są trzy „dość niewąskie" wzniesienia, które na pewno dadzą się we znaki i na których trzeba będzie mocno uważać. Toteż już w poniedziałek nie będzie to żaden spacerek. A od wyniku pierwszego etapu może dużo zależeć...



Opiekujemy się rodakami z Francji

Wszyscy polscy kolarze, a więc członkowie pierwszej szóstki: Hadasik, Kapiak, Władysław Kłąbiński, Pietraszewski, Wójcik i Wrzesiński, jak również rezerwowi: Gabrych i Królak, czują się bardzo dobrze, tak fizycznie, jak i psychicznie. Jasne, że wyczuwa się u nich pewne podniecenie, zupełnie zrozumiałe, nerwy jednak nie zawodzą i takiej złej, paraliżującej tremy — nie ma. Apetyty są doskonałe, (często nawet ponad normę).

— Zawodnicy są bardzo karni i zdyscyplinowani — mówi kapitan Lasoń, opiekun drużyny. — Nie mamy z nimi żadnych, ale to najmniejszych nawet kłopotów. W drużynie panuje niepodzielnie atmosfera koleżeńska, co też na pewno znajdzie swoje odbicie na trasie biegu. Wszyscy rozumieją doskonale obowiązki reprezentantów Polski Ludowej.

— Zajęliśmy się troskliwie naszymi rodakami z Francji — mówi dalej kapitan Lasoń. — Przyjęliśmy ich na lotnisku, mieszkamy w sąsiadujących ze sobą pokojach, razem spożywamy posiłki. Polonia francuska nie dość, że przyjechała tylko w piątkę, to jeszcze bez kierownika technika i bez masażysty. Wystaraliśmy się już im o masażystę, a kierownikiem technicznym drużyny Polonii w czasie wyścigu, będzie znany kolarz czechosłowacki Bohdan.

„Jesteśmy dobrze przygotowani..."

Drużyna polska ubrana jednolicie: we flanelowe szare spodnie i szare marynarki z orzełkiem, a na treningach „czarująca" wszystkich czerwono - buraczkowymi owerolami, prezentuje się — trzeba to powiedzieć — najokazalej ze wszystkich reprezentacji. Czy równie okazale reprezentować się będzie na trasie Praga — Warszawa?

Na to pytanie nikt z ekipy polskiej nie daje „wiążącej" odpowiedzi.

— Chłopcy są „objeżdżeni" — mówi trener Wisznicki, bo każdy z nich „przesiedział" już 3.000 km. w tym roku na siodełku. Z kondycją również powinno być dobrze. Cóż można więcej powiedzieć? Tym bardziej, że prawie wcale nie znamy reprezentantów Włoch, Danii i FSGT.

Wszyscy zawodnicy podkreślają zgodnie, że w roku bieżącym zostali znacznie lepiej przygotowani do wyścigu niż w roku ubiegłym. Wójcik wyraził dobitnie opinię kolegów:

— W zimie trenowaliśmy dość intensywnie, później obóz w Polanicy dobrze nam zrobił i przyniósł wszystkim dużo korzyści, sprzęt mamy dobry, reszta zależeć więc będzie od nas samych...

— No i też od odrobiny tak niezbędnego szczęścia, — uzupełnia przezornie „pechowiec" Pietraszewski.

— Wzniesienia nie powinny być dla nas straszne — mówi Hadasik — bo w Polanicy przecież „ciągnęliśmy" po górach...

— Damy z siebie wszystko - odwiadczają Wrzesiński i Władysław Kłąbiński.

Vesely czy Rużiczka?

— Czechosłowacy będą bardzo groźni — mówi ob. Manczarski — w ich zespole widzimy trzech nowych zawodników: Kneuzorka, Szramka i Svobodę. Z nowych najlepszym jest — zdaje się — Svoboda. Nie jest to kolarz najmłodszy, bo już ładnych parę lat „kręci", ale pierwszy raz dopiero jedzie w Wyścigu Pokoju.

Vesely był przez kilka dni niedysponowany i nawet odwieziony został do szpitala. Niedyspozycja okazała się na szczęście jedynie chwilową i w piątek Vesely uczestniczył już w treningu. Wygląda jednak dość mizernie.

W dużej formie ma się znajdować pamiętny z zeszłego roku Rużiczka, który jest obecnie podobno lepszy od Veselego.

FSGT i Polonia francuska

Kolarze francuscy FSGT zakończyli przedwyścigowe przygotowania jazdą z Cieplic do Pragi, przejeżdżając przestrzeń 120 km. z przeciętną szybkością 32 km. na godzinę. Najszybszym z nich bodajże będzie Lobre. On, Pierle i Coliol górują wyraźnie nad pozostałą trójką — Hochart, Le Croix, Dieugard. Drużyna FSGT będzie niewątpliwie jedną z najgroźniejszych.

Nic bliższego nie wiadomo o kolarzach Włoch i Danii. W składzie Duńczyków nie widzimy zeszłorocznego zwycięzcy Emborga. Również i w zespole włoskim nie spotykamy znajomych z Tour de Pologne. Można jednak z góry założyć, że zespoły tych krajów będą miały w wyścigu bardzo dużo do powiedzenia.

Jeden z bohaterów zeszłorocznego Wyścigu Pokoju, reprezentant Polonii francuskiej i najlepszy jej zawodnik Bronisław Kłąbiński po odniesionej w ub. roku kontuzji, bardzo mało trenował i przejechał w roku bież. tylko 700 km. Czy ten znikomy trening nie odbije się na formie Bronka? Pozostali czterej kolarze Polonii reprezentują wyrównaną klasę. Feliks Kłąbińskiego, trzeciego z trójki braci znamy z zeszłorocznego wyścigu.

Uwaga na Węgrów

Węgrzy nie kryją się wcale z poważnym zamiarem wygrania wyścigu. Tak kierownictwo, jak i zawodnicy chórem oświadczają, że są wspaniale przygotowani i w doskonałej formie. Najmłodszy uczestnik tegorocznego wyścigu 18 letni Węgier Albert ma być prawdziwą rewelacją.

W przeciwieństwie do Węgrów, Rumuni są małomówni. Ich najlepszy zawodnik, znany wszystkim Niculescu oświadcza:

— Ambicją naszą będzie poprawienie zeszłorocznej lokaty (w roku ub. Rumunia była trzecia przyp. red.). Ja osobiście czuję się dobrze i chciałbym bardzo zająć dobre miejsce w klasyfikacji indywidualnej. Na pierwszym jednak planie stać będzie klasyfikacja zespołowa.

Bułgarzy z groźnym Dimowem na czele również nie wypowiadają się na temat swych szans. Drużyna hodaj że najbardziej intensywnie wykorzystała dłuższy pobyt w Czechosłowacji, objeżdżając kilkakrotnie I etap, zapuszczając się również na trasę drugiego etapu. Bułgarzy zajęli w roku ub. szóste miejsce. Chcą obecnie przesunąć się o kilka lokat wyżej.

Niemiecka Republika Demokratyczna przysłała zespół złożony z młodych zawodników, wśród których najlepszym jest Meister, drugi po Albercie najmłodszy kolarz wyścigu. Reprezentanci Triestu nie wykazują dużej formy.

Zapamiętajcie te numery

W sobotę wieczorem podano do wiadomości listę startujących i numery kolarzy. Numery rozdzielono w kolejności alfabetycznej państw, przy czym Polska, Czechosłowacja, jako gospodarze wyścigu ustawieni zostali na ostatnich miejscach. Tak więc drużyna polska posiada numery: Kapiak — 61, Wójcik — 62, Wrzesiński — 63, Hadasik — 64, Kłąbiński Władysław — 65, Pietraszewski — 66. A oto numery Czechosłowacji: Vesely — 67, Rouziczka — 68, Svoboda — 69, Szramek — 70, Kneuzorek — 71 i Peric 72. Numer 72 jest ostatnim numerem wyścigu, tylu bowiem kolarzy bierze w nim udział.

Polonia francuska otrzymała numery od 25 do 30. Bronisław Kłąbiński nosić będzie numer 29. Nr 30 nie będzie posiadał właściciela, ponieważ szósty zawodnik Polonii francuskiej nie mógł stanąć na starcie.

Bardziej znani kolarze otrzymali numery: Dimow (Bułgaria) — 1, Niculescu (Rumunia) — 49, Meister (NRD) — 46, Vida (Węgry) — 42. Kolarze FSGT „okupują" numery: od 19 — 24, kolarze Danii od 7 — 12, Włoch od 31 — 36.

Dzisiaj o godz. 12.30 — start honorowy do IV Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Start właściwy o godz. 13.

ZBIGNIEW DUTKOWSKI

Dziś start

START. Potrokota gromada kolarzy owładnie ulicami Pragi, owinie ją serpentyną I etapu, a potem runie na północ i zachód połączy stolice bratnich narodów trasą przyjaźni, trasą wspólnoty wszystkich ludzi miłujących pokój i walczących o pokój.

Sportowcy krajów demokracji ludowej, reprezentanci robotniczych związków sportowych z krajów kapitalistycznych demonstrować będą jedność, niewzruszoną solidarność mas pracujących całego świata w stanowczej woli utrzymania pokoju.

Nie ma sobie równych w międzynarodowych stosunkach ta wielka impreza **„Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava"**. Już sam fakt iż zorganizowały ją redakcje centralnych władz Partii robotniczych Polski i Czechosłowacji, nadaje wyścigowi ramy niezwykłego wydarzenia sportowego i politycznego.

Wyścig odbywa się pod hasłem przyjaźni ludów walczących o pokój, pod hasłem walki o pokój. To sprawia iż na dystansie ponad 1.580 km. kolarze toczą pojedynek o zaszczyt zwycięstwa w atmosferze braterskiej solidarności, to sprawia, iż przebieg tej gigantycznej walki śledzą z najwyższym napięciem miliony ludzi w Polsce, w Czechosłowacji, w krajach demokracji ludowej, wszędzie gdzie sport służy sprawie pokoju, wszędzie dokąd dociera głos wolności i pokoju.

Pierwszego Maja 1948 roku z Pragi i Warszawy wystartowały zespoły do pierwszego wyścigu. Kolarze przejeżdżali wówczas przez nasz kraj gojący rany wojny. Warszawa była jeszcze potwornym rumowiskiem, na którym drobnymi tylko śladami znaczył się wysiłek odbudowy. A dziś Warszawa jest tętniącym życiem miastem, nabierającym nowego charakteru, rosnącym w patriotycznym wysiłku narodu, staje się socjalistyczną stolicą socjalistycznego kraju. Warszawski rozmach, warszawskie tempo pracy stały się symbolami szybkiego postępu, jaki czyni nasz kraj.

Trzy lata, a w nich zamknięta epoka ogromnych przeobrażeń narodu, epoka ofiarnego wysiłku pokojowego budownictwa. A przecież to dopiero start do wspaniałej przyszłości.

Będą patrzeć na powstające bloki MDM i Muranowa kolarze Francji, Włoch, Danii, Finlandii, będą porównywać zmiany jakie zaszły w naszym kraju w przeciągu ostatnich trzech lat. Będą patrzeć na szybki rozkwit Pragi, Brna, Gottwaldowa, na wzrost siły i dobrobytu Czechosłowacji.

I zaniosą do swych towarzyszy prawdę o Polsce Ludowej i Republice Czechosłowackiej. Prawdę, o naszej żarliwej walce o szczęście, o sile naszych krajów, o naszej walce o pokój.

Wyścig rozpoczyna się w wigilię wielkiego święta mas pracujących, wigilię dnia, w którym na całym świecie miliony prostych ludzi manifestować będą nieugiętą wolę walki przeciw imperialistycznym planom rozpętania nowej wojny. Wolę walki o pokój i wyzwolenie spod kapitalistycznego ucisku.

Wyścig skończy się 9 maja w rocznicę klęski faszyzmu.

Te dwie daty mają swoją głęboką wymowę. Siła, którą lud pracujący demonstruje 1 Maja, siła, na czele której stoi Związek Radziecki — powaliła 9 maja 1945 roku faszyzm, położyła kres bezmiernym cierpieniom narodów.

Od 1945 roku wzrosła niepomiernie potęga obozu pokoju i nie są w stanie zniweczyć jej zbrodnicze plany podżegaczy wojennych. Świat zrozumiał z wypowiedzi Chorążego Pokoju Józefa Stalina, że pokój można zachować jeżeli narody ujmą w ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca. Narody z coraz większą stanowczością ujmują sprawę zachowania pokoju w swoje ręce.

Krzepnie i potężnieje front obrońców pokoju, wzrasta solidarność narodów broniących tej wielkiej sprawy.

Wyścig będzie świadectwem aktywności tego frontu. Będzie dokumentem solidarności mas pracujących w walce o pokój. Atmosfera braterskiej przyjaźni i jedności na trasie Praga — Warszawa będzie dopełnieniem pokojowej treści tej wielkiej imprezy sportowej.



Vesely i Peric (obaj CSR) na trasie jednego z etapów wyścigu Praga — Karlove Vary — Praga

W gościnie u robotników praskiej Tatry

Dużo samochodów, mniejszych i większych, zajeżdża codziennie przed hotel „Flora". W ub. czwartek nasi kolarze wypatrywali ze szczególną niecierpliwością autobusu. Miała przyjechać delegacja robotników i młodzieży fabryki „Pagonka — Tatra" — pierwszej w realizacji tegorocznych zobowiązań na cześć Święta Pracy, fabryki, sprawującej patronat nad naszym zespołem.

W tym dniu zawodnicy polscy mieli złożyć wizytę robotnikom „Tatry".

Chociaż praca w olbrzymim zakładzie szła normalnie, wyczuwało się jednak wielkie podniecenie. Na bramie wejściowej wielki napis: **„Witamy braci kolarzy polskich!"** — podobnej, serdecznej treści napisy wywieszono w poszczególnych oddziałach.

Na dziedzińcu fabrycznym, tym samym, z którego dzisiaj wystartują kolarze, przedstawiciele załogi, rady zakładowej, organizacji partyjnej i dyrekcji przyjęli naszych kolarzy, po czym nastąpiło zwiedzenie fabryki.

— Szkoda, żeście nie zabrali ze sobą rowerów — „żalił się" Wrzesiński. — Przecież to taki duży zakład...

Kolarze nasi rozmawiali długo z przodownikami pracy, przyglądali się ich robocie i metodom. Pietraszewski nawet chciał „zakasać" młodzieżowego przodownika pracy, dobrego tokarza - szybkościowca, członka Czechosłowackiego Związku Młodzieży, Lechowskiego, i na kilkanaście minut zajął jego miejsce przy tokarce.

— No, cóż, chęci nie zawsze idą w parze z umiejętnościami, a ze do tego Lechowski „wyciąga" jako przeciętną regularnie 180 proc. normy, przeto nie dziwmy się, że Pietraszewskiemu nie udało się osiągnąć szybszych od Lechowskiego obrotów maszyny.

„Tatra" ma wspaniałych przodowników pracy! Oprócz Lechowskiego pracują tam: brygada ślusarza Hrundka (dzierżąca aktualnie proporzec przechodni), dalej ślusarz Polednik, osiągający 265 proc. normy, najlepszy w okręgu praskim frezer Vlk, czołowy spawacz - kobieta Bohnelova i wielu jeszcze innych.

W czasie pobytu na terenie zakładów „Tatra" Polacy wpisali się do księgi pamiątkowej, w której figurują m. in. podpisy premiera Zapotocky'ego i Zatopka.

Imieniem zawodników polskich do załogi przemówił **Józef Kapiak.**

— Wy macie plan 5-letni, my plan 6-letni — powiedział Kapiak. — Wy macie KPC, my PZPR. Cel mamy jeden: pokój i socjalizm. Życzymy wam dalszych, coraz wspanialszych sukcesów produkcyjnych.

— A my wam: jak najlepszego wyniku w tegorocznym wyścigu — odkrzyknęli robotnicy „Tatry".

* * *

Kolarze polscy, w czasie pobytu w Pradze, byli na przedstawieniu „Halki", cieszącej się tu wielkim powodzeniem. W piątek widzieli i słyszeli narodową operę czechosłowacką „Sprzedana narzeczona" Smetany, wystawioną w Teatrze Narodowym.

W sobotę rano, ekipę polską przyjął ambasador RP w Pradze, minister Grosz, a w kilka godzin później, Polacy byli u prezydenta Pragi, dr. Vacka. Popołudnie sobotnie wykorzystali kolarze na oglądanie wyścigów kolarskich na torze, wieczorem zaś wszyscy uczestnicy tegorocznego wyścigu pokoju znaleźli się na przyjęciu u generała Svobody.

Niedziela była dniem całkowitego odpoczynku. (Z. D.)

Niech żyją przodujący w świecie sportowcy radzieccy!

Ostatnie przygotowania przed świętem 1 Maja

W Bytomiu zobowiązania wykonano

Sportowcy włączyli się w szeroki nurt zobowiązań, których wykonanie stanowi uczczenie święta mas pracujących. Kontrolując tempo prac i szukając rozbieżności między zadeklarowanymi pracami i ich doprowadzeniem do końca, udaliśmy się do BYTOMSKIEGO OGNIWA.

W godzinach wieczornych, w lokalu klubowym zbiera się całe kierownictwo Ogniwa, przychodzą zawodnicy rozmaitych sekcji. Członkowie zarządu wydają ostatnie dyrektywy, robi się zestawienia, składa się podpisy pod protokółami prób do SPO. Trudno z kimś zamienić choć kilka słów, wszyscy pracują gorączkowo. Ogniwo Bytom, pisząc ściśle, członkowie kilkunastu sekcji, złożyli różnolite zobowiązania 1-majowe.

Dziewięć gazetek ściennych jest już gotowych do rozwieszenia. Wyróżnia się artystycznym ujęciem dekoracyjnym biuletyn ścienny sekcji motorowej. Niektóre są już zapełnione tekstem. Przy innych mozolą się jeszcze okolicznościowi redaktorzy, aby niezapisane „lamy" pokryć artykułami, ubarwić rysunkami i poprzeplatać zdjęciami.

Przeglądamy dalej kartotekę zobowiązań. **Piłkarze** przyrzekli załatwić sprawy terenowe, związane z uruchomieniem boisk do siatkówki i koszykówki na stadionie Ogniwa — zobowiązanie wykonano!

Sekcja gier sportowych zajęła się przeobrażeniem toru hokejowego do rozgrywek gier sportowych. Odwalono spory kawał roboty, nie zapominając o nawiezieniu koniecznego miału ceglanego — zobowiązanie wykonano!

Tenisiści postarali się o 70 ton sypkiej nawierzchni, rozprowadzili ją po trzech kortach, miał przewalcowano — obiekt jest zdatny do użytku.

Sekcja kulturalno - oświatowa zwróciła wytężoną uwagę na stronę dekoracyjną pochodu 1-majowego. Przykrawacze tną czerwone płótno na transparenty, inni układają hasła z białych liter, reszta dekoratorów przygotowuje szturmówki.

Wszystkie sekcje (około 300 członków) pomaszerują w defiladzie. Pływacy w płaszczach kąpielowych, piłkarze jak i zawodnicy sekcji gier sportowych w pełnym rynsztunku bojowym, motocykliści na motorach, narciarze zbrojni w deski i kijki i... hokeiści, o których wspominamy na samym końcu, ponieważ tylko w nikłej mierze interesowali się wspólną pracą kolegów z innych gałęzi sportowych.

Liczna grupka wyczynowców z widocznym zadowoleniem omawia pomyślne ukończenie wszystkich prób do SPO. Wprawdzie nie osiągnięto zamierzonej cyfry stu odznak, jednakże nikt w zarządzie Ogniwa nie stara się sztucznie zaokrąglić liczby 70 zdobywców do uprzednio zaplanowanej.

Prócz siedemdziesiątki, której wręczy się odznaki na akademii 1-majowej, kilkudziesięciu członków Ogniwa przeprowadziło już dużą część wyznaczonych prób.

Ze znanych zawodniczek i zawodników, którzy zwycięsko przeszli wszystkie próby, w zestawieniu figurują nazwiska: **Greminowskiego, Dzikówny, Zimnego, Gajdzikiewicza, Palucha, Brendlera, Maselki, Dasiewicza i całej ligowej jedenastki piłkarskiej.** Największe trudności sprawiało egzaminowanym w różnorodnej sprawności, strzelanie z wiatrówek. Ta konkurencja przyniosła nieoczekiwany pogrom mężczyznom. Najcelniejszym bowiem strzelcem okazała się młodziutka lekkoatletka, Maria Rduchówna, uzyskując na 5 strzałów 48 pkt przy 50 możliwych. Również rekordzistka Polski w pływaniu, Dzikówna, całkiem nieźle radziła sobie z bronią zasypując tarczę mierzonymi bolcami. A czołówka męska z największym wysiłkiem zebrała konieczną sumę trafień — 35 pkt.

* * *

W sobotę wieczorem wypełniła się sala bytomskiego domu kultury. Na uroczystą akademię 1-majową, urządzoną przez bytomskie Ogniwo, przybyły mnogie rzesze sympatyków, zawodnicy i przedstawiciele władz.

Po słowie wstępnym i wygłoszeniu referatu, nastąpiło rozdanie odznak SPO.

Stosownym dopełnieniem podniosłego charakteru akademii była część artystyczna **LZS Odra-Miasteczko** nad którym Ogniwo roztacza opiekę, odwzajemnił się swoim patronom. 30-osobowa orkiestra mandolinistów wiejskich sportowców odegrała wiązankę pięknych melodii, zbierając zasłużone oklaski.

Również entuzjastycznie przyjęte zostały występy zespołu świetlicowego PZKIŁ.

Udany rewanż Budowlanych na kursie w Katowicach

Zakwaterowani w gmachu katowickiego WKKF uczestnicy kursu przodowników wf., którzy reprezentują wszystkie okręgi sportowe Polski i wszystkie zrzeszenia z niecierpliwością oczekują chwili, gdy w takt orkiestry [illegible] w pochodzie 1-majowym.

Ostatnie chwile przed 1 maja spędzają w świetlicy, gdzie uczą się śpiewu chóralnego, deklamacji oraz odbywają próby tańców narodowych, z którymi wystąpią wespół z pracownicami WKKF-u na 1-majowej akademii.

Inna grupa sportowców zajęta jest przy dekoracji świetlicy, inna jeszcze przygotowuje transparenty, hasła, szturmówki i różne elementy dekoracyjne do pochodu 1-majowego. Pracują z zapałem niemniejszym niż wczoraj, [illegible] Czyn 1-majowy, odpracowując całą dniówkę na [illegible].

Sportowcy ZS „Budowlani" przodują w [illegible] zrehabilitowali się tym samym za porażkę poniesioną od sportowców ZS „Górnika" przy wydobywaniu węgla.

Wszyscy uczestnicy kursu niedługi okres czasu przebywają razem, a jednak stanowią już dzisiaj jedną wielką doskonale zgraną rodzinę. Jest to przede wszystkim zasługa organizacji ZMP-owskiej, która zainicjowała współzawodnictwo 1-majowe. Kursanci z dumą przedstawiają każdemu zwycięzcę pierwszego okresu współzawodnictwa, którym został kol. Kaleta z ZS Budowlani Warszawa.

Rywalizują ze sobą w pracach społecznych, walcząc o jak najlepsze postępy w nauce uczestnicy kursu utrwalają koleżeńskość, wzmacniają dyscyplinę.

Korty Stali odremontowane

Wchodząc ubiegłej soboty na korty katowickiej Stali nie mogliśmy powstrzymać się od okrzyku zdumienia.

— Co już?

— Jutro już gramy. Z takim zapewnieniem zwrócił się do nas znany tenisista ob. Gutsfeld.

Z niedowierzaniem przyjęlibyśmy tę wiadomość jeszcze parę dni temu, kiedy to korty katowickiej Stali przedstawiały prawdziwie żałosny wygląd. Oskalpowane z czerwonej nawierzchni, bezlitośnie rozkopywane przez zawziętych robotników sprawiały wrażenie miejsca, w którym za miesiąc najwcześniej może powstać obiekt sportowy.

Z tym większym zainteresowaniem oglądamy teraz „jak usypał" jedenaście nowiutkich, równych jak stół kortów. Z podziwem patrzymy teraz na pracujących robotników w których poznajemy czołowych tenisistów Śląska: **Bratka, Licisa, Ślusarza, Chmiela** i wielu innych.

Sobota była ostatnim dniem pracy na kortach katowickiej „Stali". W niedzielę bowiem zamienili taczki i łopatki na rakiety tenisowe i rozegrali pierwsze, pokazowe spotkanie.

Z dumą wkraczali na korty. Kompletna renowacja dziewięciu kortów i budowa dwóch nowych, to wyłącznie [illegible]. Wykonując na dwa dni przed terminem powzięte przez siebie zobowiązania oddali znów do użytku ten cenny obiekt sportowy.

W niedawnych dniach gorączkowej pracy tenisiści nie byli jednak osamotnieni. Z pomocą przyszli im koledzy z innych sekcji, a nawet klubów i kół sportowych. Codziennie pracowali na kortach członkowie koła sportowego huty „Ferrum", pomagał przebywający na urlopie pływak Szołtysek z CWKS. Ob. Langer przyprowadzał każdorazowo wszystkich członków sekcji pływackiej „Stali". Wydajnie pracowali nawet przygodni goście kortów i sympatycy białego sportu.

Kolektywną pracą pomogli w realizacji tego śmiałego i zakrojonego na dużą skalę zobowiązania. Zaoszczędzono przy tym kilka tysięcy złotych, które będzie można zużytkować na cele popularyzacji tego pięknego sportu jakim jest tenis.

Z przygotowań w hucie „Ferrum"

W świetlicy koła sportowego przy hucie „Ferrum", najgwarniej jest po południu. Przychodzą starsi po pracy i młodzież z pobliskich szkół. Mroczny nieco budynek aż tętni wtedy ruchem.

Raz w tygodniu odbywają się tzw. prasówki i wieczory dyskusyjne. Cieszą się one wielkim powodzeniem. Obecnych jest każdorazowo około 50 członków.

Na prasówkach członkowie koła sportowego dzielą się uwagami na temat przeczytanych artykułów z prasy sportowej. Po przeczytaniu ich, każdy z członków wypowiada się, jakby w oparciu o doświadczenia innych usprawnić pracę w własnym kole sportowym.

Na wieczór dyskusyjny ubiegłego tygodnia przyszło 56 członków. Byli również obecni I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, tow. **Wasiak**, przewodniczący rady zakładowej, ob. **Gołąb** i wszyscy członkowie zarządu.

Po odczytaniu artykułu ze „Sportu", jak przygotowuje się do obchodu 1 Maja koło sportowe przy hucie „Pokój", zaczęła się dyskusja. Początkowo niewiele osób brało w niej udział — potem nieśmiałość znikała i dyskusja stała się bardziej interesująca.

— Ten artykuł — mówi ob. Kołodziej — powinien być dla nas drogowskazem w przygotowaniach Pierwszomajowych. Musimy i my pomyśleć, jak przygotujemy się do obchodu tego święta.

— Mamy przecież nasze zespoły artystyczne — wtrącił ob. Janeczko — urządzimy dla naszych członków koła akademię.

* * *

Na drugi dzień, z otwartego na oścież okna świetlicy, dobiegają dźwięki jakiejś skocznej melodii. Polka? Oberek? Nie, to kujawiak. Ćwiczy właśnie zespół dziewcząt. Młode pracownice huty „Ferrum" tańczą z dużą werwą.

Za chwilę słychać inną melodię, spokojniejszą i rzewną. Dziewczynki i chłopcy ustawiają się w dwuszereg, lekko się kołysząc. Jest to „Taczanka" — ułożona na motywach ludowych tańców rosyjskich. Młodzi tancerze i tancerki opanowali ją już nie gorzej od kujawiaka i polki.

W innej sali, młody ślusarz recytuje wiersz Tuszulowa pt. „Maj"...

...potężne dymy hut
stanęły dziś w pochodzie

Mówi wiersz z wielkim przejęciem. Przecież sam jest pracownikiem huty...

Obok, w pracowni, słychać zgrzyty pił i uderzenia młotków. To grupa sportowców robi transparenty. Przy stołach, zarzuconych tektura, drucikami i płótnem, wprawne ręce robotników — sportowców nadają kształty pomysłowej planszy, którą poniosą w Pierwszomajowym pochodzie.

Jeszcze jeden dumny meldunek

Na kopalni Katowice istnieją 3 sportowe brygady produkcyjne. Wszystkie trzy podjęły dla uczczenia Święta Pierwszego Maja zobowiązania produkcyjne, które nie tylko wykonały, lecz także przekroczyły.

Ścianowa brygada produkcyjna, składająca się z górników: **Hericha Pawła, Semika Jana i Jedynakowskiego Kazimierza,** jako Czyn Pierwszomajowy zobowiązała się normy produkcyjne wykonać w 150 procentach. Chodnikowa brygada produkcyjna w skład której wchodzą tacy górnicy, jak: **Pszczoła** [illegible] **i Księżuszko Ryszard,** zobowiązała się wykonać 140 proc. normy, zaś brygada filarowa górników: **Manij Józefa, Mitręgi Aleksego i Moczygempy Szczepana** w 125 procentach.

Jak wynika z meldunku nadesłanego w ostatniej chwili, brygada ścianowa wykonała swe zobowiązania w 158 procentach, chodnikowa — w 160 procentach, a filarowa — w 126 procentach. Tego rodzaju brygady produkcyjne nie należą już u nas do rzadkości.

* * *

W defiladzie pierwszomajowej w Katowicach udział weźmie ponad 2.800 sportowców górników. Na czele kolumny **ZS Górnik** pojedzie wózek z węglem na którym umieszczony napis wskazywać będzie ilość ton węgla wydobytych w Czynie 1-majowym przez sportowców — górników. Za wózkiem kroczyć będą czołowi sportowcy i wykonawcy Planu Sześcioletniego, z wstęgami uwidaczniającymi procent wykonania norm produkcyjnych. Tuż za nimi pójdą mistrzowie Polski i zrzeszenia ze wstęgami mistrzowskimi na piersiach, na ziennie wszystkie sekcje centralne i wreszcie członkowie kół sportowych.

Górnicy defilować będą z sztandarami zrzeszenia, szturmówkami i transparentami.

Klasa wojewódzka finiszuje

Zanim przystąpimy do omówienia najciekawszych spotkań ubiegłej niedzieli i związanych z nimi ciekawszych zagadnień podajemy wynik pierwszego spotkania międzygrupowego rozegranego w Rydułtowych pomiędzy miejscowym Górnikiem a Górnikiem [illegible] rybnickich zadecyduje drugi mecz który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę w Chwałowicach.

Grupy III i IV zakończyły wczoraj już rozgrywki. W trzeciej grupie na pierwszym miejscu uplasował się **Górnik Radzionków**, który dzięki lepszemu stosunkowi bramek od Stali [illegible] do dalszych rozgrywek. Podobno jednak Górnicy z Piekar nie pogodzili się jeszcze z orzeczeniem WG i D i interweniują w najwyższych instancjach naszego sportu o cofnięcie niesłusznej ich zdaniem decyzji. Przywrócenie Piekarom punktów wysunęłoby je oczywiście na pierwsze miejsce w tabeli tej grupy.

Mistrzem IV grupy został Górnik Ruda. Drużyna ta jednak zdaniem fachowców [illegible] braki i nie powinna w dalszych meczach odegrać poważniejszej roli.

Nowobytomska Stal i w tę niedzielę była współautorem najciekawszego pojedynku. Zwycięstwo nad Górnikiem z Wirka przekreśliło szanse drużyny górnicze, Stal natomiast jest już w 99 proc. mistrzem. Swe sukcesy zawdzięcza ona przede wszystkim doskonałej grze słynnych już formacji defensywnych.

O mistrzostwie w grupie V zadecyduje również prawdopodobnie stosunek bramek. Prowadzi dzisiaj cieszyńskie Ogniwo, ale Stal Dziedzice ma o jedno spotkanie mniej.

Mecz z outsiderem Stalą Cieszyn powinien drużynie z Dziedzic przynieść łatwe zwycięstwo.

Lepszy stosunek bramkowy, który ze względu na brak czasu, w bieżących rozgrywkach decyduje o mistrzostwie przesądził o I miejscu również i w grupie częstochowskiej VII. Omyłkowo jednak podaliśmy w ubiegłą niedzielę, że mistrzem został Włókniarz Częstochowa. Dzisiaj podajemy — Lepszy stosunek bramek i [illegible].

Mysłowicki Górnik, który ma mistrzostwo grupy w kieszeni, przegrał pierwsze w tegorocznych rozgrywkach spotkanie z Górnikiem Niwka 0:5. Mysłowiczanie wystąpili jednak do tego spotkania w rezerwowym składzie.

Bardzo korzystnie zaprezentował się w ubiegłą niedzielę zespół łagiewnickiej Stali w meczu z Gwardią Katowice. W drużynie tej najlepszym jest bardzo szybki napastnik Maluszowicz i bramkarz Tatuś, który obronił w niedzielnym meczu z Gwardią rzut karny. Gwardia w dalszym ciągu nie potrafi znaleźć należytego systemu gry i ustalić dobrego składu.

Przykry incydent miał niestety miejsce w spotkaniu katowickich Kolejarzy z Górnikiem Michałkowice. Na 2 min. przed końcem meczu, sędzia Babiński z Cieszyna zmuszony był usunąć z boiska kapitana drużyny Kolejarza za wysoce niesportowe zachowanie się na boisku.

Poniżej podajemy szczegółowe wyniki niedzielnych meczów.

GRUPA I. Górnik Wirek — Stal Nowy Bytom 0:1 (0:0). Wobec zamknięcia boiska Wirka, mecz został rozegrany w Lipinach. Zwycięską bramkę strzelił Wróbel. **Górnik Grodziec — Górnik Ligota 5:0 (1:0).** Bramkami dla Grodźca podzielili się bracia Kantorscy. **Górnik Kostuchna — Górnik Czeladź 3:0 (1:0).** Bramki dla Kostuchny: Skrzydło 2, Sroka 1. — **Górnik Janów—Górnik Załęże 6:1 (3:1).** Bramki dla Janowa zdobyli Bąk, Stawowy i Kocur. **Górnik Wesoła — Górnik Katowice 1:3 (0:1).**

Stal Nowy Bytom	8	14	15: 5
Górnik Janów	8	12	39: 7
Górnik Katowice	8	10	22:12
Górnik Kostuchna	9	10	18:18
LZS Podlesie	8	10	13:13
Górnik Czeladź	8	9	15:13
Górnik Wirek	7	7	15: 8
Górnik Grodziec	8	7	17:22
Górnik Ligota	9	6	15:29
Górnik Załęże	8	2	6:22
Górnik Wesoła	7	1	8:33

GRUPA II. Kolejarz Katowice — Górnik Michałkowice 1:2 (1:1). Bramki dla Michałkowic uzyskał Kluzia, dla miejscowych Szymszał. **Stal Chorzów — Górnik Chropaczów 0:0. Gwardia Katowice — Stal Łagiewniki 1:3 (0:1).** Bramki dla Łagiewnik zdobyli: Byczek, Rak i Malcherek. **Unia I-b Chorzów — Górnik Chorzów 6:2 (3:1). Stal Welnowiec — Stal Świętochłowice** — zawody nie odbyły się z powodu padającego gradu.

Stal Siemianowice	8	14	24: 9
Stal Łagiewniki	8	12	25:14
Górnik Chropaczów	7	10	22:10
Górnik Michałkowice	8	9	15:16
Kolejarz Katowice	8	8	21:13
Unia I b Chorzów	9	7	24:26
Stal Chorzów	8	7	13:16
Stal Świętochłowice	7	7	13:17
Górnik Chorzów	8	4	10:25
Stal Welnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Katowice	8	2	9:16

GRUPA III. Stal Bobrek—Górnik Miechowice 1:2 (1:1). Górnik Radzionków — Ogniwo I-b Bytom 2:0 (1:0). Bramki dla Radzionkowa: Michalik i Szołtysek. **Górnik Mikulczyce — Stal Tarn. Góry 1:3 (1:1).** Bramki dla Stali: Cholewik, Wosz i Kamionka. **Górnik Piekary Śl. — Górnik Rokitnica 7:0 (1:0).** Bramki dla zwycięzców uzyskali Lizurek i Żydek po 2, Siwy, Czerpniok i Furmanek po 1. **Górnik Biskupice — Górnik Brzozowice 1:0 (0:0).**

Górnik Radzionków	9	14	23: 8
Stal Tarn. Góry	9	14	26:12
Górnik Biskupice	9	13	27:12
Stal Bobrek	9	10	17:12
Górnik Mikulczyce	9	9	15:18
Górnik Piekary	9	7	15:19
Górnik Brzozowice-K.	9	7	11:18
Górnik Miechowice	9	6	12:31
Górnik Rokitnica	9	5	18:25
Ogniwo I b Bytom	9	5	11:20

GRUPA IV. Górnik Gliwice — Stal Zabrze 4:1 (1:0). Stal Łabędy — Górnik Makoszowy 2:4 (0:3). Kolejarz Gliwice — Budowlani Gliwice 1:2 (1:1). Ogniwo Pawlów — Górnik Ruda 1:2 (1:0).

Górnik Ruda	8	12	23: 8
Górnik Gliwice	8	11	16: 7
Budowlani Gliwice	8	11	19:11
Stal Gliwice	8	8	12: 9
Górnik Makoszowy	8	8	15:11
Stal Łabędy	8	8	12:24
Stal Zabrze	8	7	21:15
Ogniwo Pawlów	8	4	11:21
Kolejarz Gliwice	8	0	6:29

GRUPA V. Kolejarz Dziedzice — Ogniwo Bielsko 3:5 (0:2). Stal Biała — Ogniwo Cieszyn 0:1 (0:0) Stal Cieszyn — Kolejarz Bielsko 3:2 (2:1).

Ogniwo Cieszyn	8	14	22: 6
Stal Dziedzice	7	12	22: 2
Włókniarz Bielsko	8	11	26:12
Ogniwo Bielsko	8	9	18:10
Stal Biała	8	7	18:17
Stal Ustroń	8	5	18:25
Stal Cieszyn	7	5	10:24
Kolejarz Dziedzice	8	4	14:28
Kolejarz Bielsko	7	3	13:36

GRUPA VI. Górnik Sosnowiec — Stal Szopienice 3:0 (0:0). Wszystkie trzy bramki zdobył Głowacki. **Budowlani Mysłowice — Górnik Będzin 2:2 (1:1).** Dla Budowlanych bramki uzyskali Pocwa i Waligóra. **Górnik Ostrowy — Unia Mała Dąbrówka 2:2 (1:1). Stal Będzin — Górnik Piaski 1:4 (1:2). Górnik Niwka — Górnik Mysłowice 5:0 (3:0).** Wszystkie bramki strzelił Ciszek.

Górnik Mysłowice	9	16	27:11
Górnik Niwka	9	15	33:11
Górnik Będzin	8	11	20:10
Budowlani Mysłowice	9	10	32:14
Górnik Sosnowiec	9	10	16:18
Górnik Piaski	9	9	16:20
Stal Szopienice	9	7	24:22
Stal Będzin	9	5	10:20
Górnik Ostrowy	9	4	17:33
Unia M. Dąbrówka	9	3	10:37

Troszkę spóźnione

Pomówimy tutaj troszeczkę o legitymacji sportowej. To znaczy o legitymacji sportowej nie w znaczeniu przenośnym, ale w tym normalnym. Po prostu o legitymacji, jako o książeczce legitymacyjnej, no jednym słowem — o legitymacji członkowskiej. I też nie o sportowej legitymacji członkowskiej w ogóle, lecz o legitymacji członkowskiej LZS-ów.

Otóż ludowe zespoły sportowe otrzymały w ciągu lutego i marca od swoich władz nadrzędnych legitymacje dla członków. Zdawałoby się, legitymacja, jak to legitymacja — nic tam w niej takiego nadzwyczajnego znajdować się chyba nie może. Ot, parę rubryk, i tyle.



Okazuje się jednak, że skomponowanie tego rodzaju legitymacji nie jest znowu jakąś łatwą sprawą, lecz taką, nad którą trzeba bardzo długo posiedzieć i pogłowić się. Przynajmniej wynikałoby to z legitymacji LZS-owskich.

Wynikałoby zaś dlatego, ponieważ znajdują się tam rubryki, które świadczą, iż autorzy legitymacji zaczęli ją opracowywać już bardzo dawno temu, i pracując nad nią tak się zapracowali, że nawet nie spostrzegli, jak coś się w organizacji sportu ludowego zmieniło.

Na przykład w tych nowych — a jednak bardzo starych — legitymacjach znajdujemy uwagę, że każdą legitymację mają podpisywać sekretarz i przewodniczący Gminnej Rady Sportu Wiejskiego. A tymczasem wiadomo, że rady sportu wiejskiego na wszystkich stopniach organizacyjnych zostały już dawno zlikwidowane. Uchwała zarządu głównego Związku Samopomocy Chłopskiej w sprawie tejże likwidacji została wydana jeszcze w listopadzie 1950 r. Dalej na stronie 8. legitymacji znajduje się rubryka: „Uzyskał Odznakę Sprawności Fizycznej leg nr...." itp., a na stronach 14. i 15 rubryki: „Udział w imprezach i akcjach WF o odznakę sprawności fizycznej".

Bardzo to ładne są rubryki — tylko że sportowcy wiejscy już dawno zapomnieli o OSFie, natomiast pilnie przygotowują się do zdobywania SPO.

Szkoda więc jeszcze, że legitymacje owe nie posiadają rubryk również aktualnych jak np. „Kiedy Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę?", albo: „Udział w imprezach sportowych za czasów króla Ćwieczka", względnie: „Wyniki w grze w bilard, jako konkurencji sportowej".

Wypada zatem nieco żałować, że przed wydaniem tych legitymacji nikt w dziale kultury fizycznej ZSCh. nie zastanowił się nad ich ewentualną zmianą.

Bo chociaż sportowa legitymacja członkowska, to niby na pozór drobna rzecz (przynajmniej dlatego, który jej nie posiada), ale dla tego, który ją otrzymuje, stanowi nieraz (i to słusznie) powód do dumy. No, a jak posiadacz tego powodu do dumy widzi w nim tego rodzaju usterki, świadczące coś nie coś o papierkowej robocie i o biurokratycznym zaśniedzeniu, to może pomyśleć, że go się tak troszeczkę traktuje — „per nogam".

A przecież tak nie jest.

B.

Na podstawie listu korespondenta terenowego E. Swobody

Koszykówka na Śląsku

KATOWICE. Piąta kolejka rozgrywek mistrzowskich w koszykówce męskiej przyniosła szereg niespodzianek. Ekstraligowcy, Stal Katowice (Świętochłowice) przegrali z Unią Gliwice 29:37 (8:21). Do niespodziewanych wyników zaliczyć trzeba porażkę sekcji wyczynowej Górnika Zabrze z AZS Katowice 43:45 (25:23) oraz przegraną Spójni Katowice w spotkaniu z Włókniarzem Sosnowiec 55:57 (31:28). Dalsze wyniki: Stal Mikołów — Kolejarz Tarn. Góry 36:28 (21:7), Ogniwo Bytom — Ogniwo Katowice 43:31 (23:16).

Unia Gliwice	4	4	173:107
AZS Katowice	5	4	237:168
Ogniwo Bytom	5	4	233:206
Włókniarz Bielsko	4	3	185:161
Kolejarz Tarn. Góry	5	3	218:211
Górnik Zabrze	4	2	183:165
Spójnia Katowice	5	2	243:245
Stal Mikołów	5	2	146:179
Stal Katowice	4	1	134:148
Włókniarz Sosnowiec	5	1	187:274
Ogniwo Katowice	4	0	115:191

Koszykówka żeńska: Ogniwo Bytom — Ogniwo Katowice 28:8 (13:3).

Spójnia Katowice	2	2	140:41
Włókniarz Bielsko	2	2	47:40
Ogniwo Bytom	3	2	77:136
Ogniwo Katowice	2	0	27:51
Kolejarz Tarn. Góry	2	0	64:96

PIŁKA RĘCZNA NA ŚLĄSKU

KATOWICE. W rozgrywkach mistrzowskich klasy wojewódzkiej siatkówki męskiej i żeńskiej padły następujące wyniki: SIATKÓWKA ŻEŃSKA Włókniarz Bytom — Kolejarz Tarn. Góry 2:1, Stal Zabrze — Ogniwo Bytom 2:0 (15:12, 15:8). SIATKÓWKA MĘSKA: Unia Gliwice — Ogniwo Bytom 1:2 (12:15, 15:14, 12:15), Kolejarz Tarn. Góry — Kolejarz Gliwice 0:2.

Budowlani Chorzów nadal bez straty punktów

SPÓJNIA KATOWICE — AZS KATOWICE 6:28 (5:11)

Spotkanie to, rozegrane w celach propagandowych w Tychach, przyniosło nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo [illegible] lepszym akademikom, dla których bramki strzelili: [illegible], Wiatrok 5, Fokalński i Niestrój po 3, [illegible], Kopel po 2 oraz Kaldonek i Chróścz po 1. Dla pokonanych: Tomecki i Gmyrek po 2, Daugsza i Otremba po 1. Zawody prowadził na skutek niestawienia się wyznaczonego arbitra sędzia Szafik.

BUDOWLANI CHORZÓW — KOLEJARZ GNIEZNO 6:3 (4:1)

Bramki dla Budowlanych strzelili: Latka 3, Faber 2 i Szulas 1. Dla pokonanych wszystkie bramki zdobył Maciaszczyk. Sędzia miejscowy Wilczek. Widzów 1000.

OGNIWO KRAKÓW — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 7:13 (4:4)

Bramki dla Włókniarza zdobyli: Szulc 8, Rujnowicz 3, Helman 1. Dla pokonanych: Lenc, Wasilewski i Ciesielski B. po 1 oraz Krupa 1. Sędzia Eberhardt z Warszawy.

KOLEJARZ TARNOWSKIE GÓRY — BUDOWLANI OPOLE 5:0 (w.o.)

Wobec niestawienia się w Tarnowskich Górach drużyny opolskiej sędzia spotkania odgwizdał walkower na korzyść gospodarzy.

TABELKA

Budowl. Chorzów	11	22:0	106:42
[illegible]	11	18:6	71:42
Budowlani Opole	11	15:7	81:40
AZS Katowice	11	12:10	107:98
Kolejarz Tarn. Góry	11	10:12	48:82
Spójnia Katowice	11	8:14	78:112
Kolejarz Gniezno	11	9:10	34:106
Ogniwo Kraków	11	2:20	54:180

II LIGA

GÓRNIK SIEMIANOWICE — KOLEJARZ OPOLE 9:11 (4:6)

Bramki dla Kolejarza strzelili: Helfeuer 5, Kulik 4, Kocot 2. Dla pokonanych: Gawliczek 5, Piechowicz 3 i Kozielski 1. Sędzia Muszyński z Poznania.

AZS WROCŁAW — STAL KUŹNIA RACIBORSKA 8:8 (5:4)

Bramki dla wrocławian: Buk. [illegible] 1. Dla Stali: Górnik 5, Kocur 2, Piechniczek 1. Sędziował ob. Stencel z Katowic. Warto nadmienić, że akademicy jeszcze na 14 min przed końcem spotkania prowadzili 8:4.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — WŁÓKNIARZ KRAKÓW 9:4 (1:4)

Bramki dla zwycięzców strzelili: Dolegała 5, Mazurkiewicz 2, Żak i Knopf po 1. Dla Włókniarza: Łabędź 2 oraz Gros i Rzepecki po 1. Sędzia Balcer z Poznania.

UNIA KRAKÓW — STAL SIEMIANOWICE 12:5 (8:2)

TABELKA

Stal Kuźnia Racib.	11	19:3	95:55
Unia Kraków	11	16:6	82:54
AZS Wrocław	11	13:9	74:56
Kolejarz Opole	10	12:8	86:69
Górnik Siemianowice	11	8:14	79:94
Kolejarz Bydgoszcz	10	7:13	61:69
Włókniarz Kraków	11	7:15	46:62
Stal Siemianowice	11	0:22	30:100

Liga NRD

BERLIN (tel. wł.) Przedostatnia kolejka rozgrywek o mistrzostwo ligi piłkarskiej NRD, nie wyłoniła jeszcze mistrza, gdyż najpoważniejszy kandydat do tytułu pauzował. Zapadła już jednak decyzja, które zespoły opuszczą ekstraklasę. Są to trzy drużyny berlińskie Union—Oberschoeneweide, CS Lichtenberg 47 i VfD Pankow.

Rozegrane wczoraj mecze przyniosły następujące wyniki: **Motor — Zwickau — Rotation Dresden 0:1. Turbine Halle — Turbine Erfurt 1:1. Aktivist Brieske Ost — Union Oberschoeneweide 3:1. Lokomotive Stendal — Stahl Altenburg 1:3. Motor Dessau — Stahl Halle 1:0. SC Lichtenberg 47 — Turbine Weimar 1:1. Fortschritt Meerane — VfB Pankow 7:0.**

Piłkarze „Volkspolizei" Drezno w Czechosłowacji

PRAGA. Piłkarska drużyna ludowa NRD Volkspolizei z Drezna rozegra na terenie Czechosłowacji dwa spotkania w ramach imprez wyścigu kolarskiego Praga—Warszawa 30 bm. VP walczy z drużyną ATK w Pradze, 6 maja piłkarze niemieccy wystąpią w Morawskiej Ostrawie.

Liga CSR

PRAGA (tel.) W ub. niedzielę rozegrana została 8 kolejka piłkarskich mistrzostw CSR. Z zapowiedzianych spotkań nie rozegrano meczu Slavia Praga — OKD Ostrawa, z uwagi na wyjazd leadera Ligi — Ostrawy do NRD. Z niedzielnych wyników podkreślić warto remis zeszłorocznego mistrza Bratysławy z drużyną OD Praga 1:1. Pozostałe wyniki: Koszyce — Pilzno 3:0, Zel. Praga — Gottwaldov 3:2, Teplice — ATK 2:3, Witkowice Żelazarny — Preszów 2:1, Zilina — Sparta Praga 2:3. Na czele tabeli, mimo pauzowania, znajduje się w dalszym ciągu Ostrawa przed Witkowicami i Koszycami.

Budowlani Chorzów — Kolejarz Olsztyn 6:1 (3:0)

o „Puchar Polski"

OLSZTYN. (tel. wł.) Zaległe spotkanie z cyklu rozgrywek 1/16 o Puchar Polski Budowlani Chorzów — Kolejarz Olsztyn wygrali zdecydowanie Budowlani w stosunku 6:1 (3:0).

Zwycięzcy mieli przez cały czas gry wyraźną przewagę, górując nad II-ligowcami pod względem technicznym jak i szybkości. O przewadze drużyny śląskiej świadczy najlepiej fakt, że w ciągu 90 minut bramkarz Janik miał zaledwie dwa strzały (z których jeden fatalnie przepuścił).

Ślązacy przeprowadzali składne akcje, które ogólnie podobały się publiczności olsztyńskiej. Każdy niemal atak chorzowian kończył się strzałem na bramkę, w której bramkarz Bogusiewicz dokonywał wprost cudów, broniąc niejednokrotnie w beznadziejnych sytuacjach. Podkreślić trzeba, że cała drużyna Kolejarza grała b. ambitnie i ofiarnie.

Bramki dla Budowlanych zdobyli: Spodzieja 3, po jednej Pistula, Barański i Sulik. Strzelcem bramki dla Kolejarza był Peters. W zespole zwycięzców wyróżnili się w linii napadu Spodzieja, Pistula i Barański oraz Janduda grający na pozycji stopera. Sędziował inż. Buszkiewicz z Warszawy.

Włókniarz Pabianice — Stal Radom 4:1 (0:1)

Bramki dla Włókniarza zdobyli Kurowski 3 w tym jedna z karnego i Dąbrówka, dla radomian Czaplicki. Sędziował Nowak z Katowic. Widzów ok. 3000.

PABIANICE (tel. wł.) Powtórka pucharowego spotkania przyniosła pabianickim Włókniarzom pełny sukces. Do przerwy gospodarze dość często atakowali bramkę przeciwnika, ale czynili to w taki sposób, że radomianie nie zostali narażeni na poważniejsze komplikacje. Jeden z nielicznych ich wypadów w 30 min. przyniósł bramkę strzeloną przytomnie przez Czaplickiego. Po pauzie Włókniarze nadal atakowali z wigorem, ale popełniali te same błędy: bali się strzelać z pozycji, która nie dawała stu i jeden procent pewności zdobycia bramki. W 10 min sędzia podyktował rzut karny. To była właśnie ta murowana pozycja. Kurowski pewnie ją wykorzystał. W 2 min później ten sam gracz zdobył drugą bramkę. W 22 min. nastąpił krytyczny moment spotkania. **Kurowski** uzyskał trzecią bramkę, ale przedtem jego partner zagrał ręką. Sędzia tego nie widział, ale widzieli zawodnicy Stali. Zaprotestowali przeciw uznaniu gola w sposób dość nieodpowiedni, chcieli bowiem opuścić boisko. Powstrzymał ich od tego niesportowego kroku kapitan drużyny i radomianie po krótkiej przerwie wznowili grę. Mimo ambitnej postawy, mimo bojowości napadu nie byli jednak w stanie odwrócić porażki. W 32 min. Dąbrówka strzelił dla Włókniarzy czwartą bramkę, ustalając wynik dnia.

W zespole zwycięzców wyróżnił się środkowy pomocnik Słusio, a także Kurowski i Paprocki. Stal miała najlepszego gracza w stoperze Opalce.

Ogniwo Bytom — Unia Chorzów 2:2 (1:0) w spotkaniu towarzyskim

OGNIWO: Skromny, Kubiak, Cichoń, Narloch, Wiszniewski, (Lelonek), Strzewiczek, Biskupek, Kauder, Pietrzyk (Kulawik) Wieczorek, Cehelik.

UNIA: Wyrobek, (Szymkowiak), Bartyla, Bomba, Siekiera (Bujak), Hajduk, Jacek, Skorupa, (Przecherka), Pol, Alszer, Tim. Kubicki (Skorupa).

Obie bramki Ogniwa, w tym jedna z rzutu karnego, zdobył Wieczorek. Dwukrotnym strzelcem Unii był Alszer (również jedna z jedenastki). Sędziował Kelar (Katowice). Widzów około 3.000.

Towarzyskie spotkanie ligowych piłkarzy Ogniwa i Unii było w miarę szybkie, dość ciekawe, a przede wszystkim pozbawione objawów bezwzględności i nerwowości walki o punkty. Obie drużyny popełniły ten sam błąd, stosując uporczywie na rozmokłym po ulewnym deszczu terenie grę środkiem boiska, miast forsować skrzydłowych.

Mimo nieobecności najwybitniejszych graczy, jak Cieślika, Suszczyna, Trampisza i Wiśniewskiego i dość trudnego terenu po złom meczu mógł do pewnego stopnia zadowolić. Równorzędny bój dopiero w ostatnich 20 minutach przyniósł nieznaczną przewagę gościom. **W Ogniwie** najlepiej zagrali Wieczorek Skromny i Cichoń, **W Unii** podobał się najszybszy gracz na boisku, Alszer, i obaj bramkarze. Z debiutantów zwracał uwagę spokojną grą nowy nabytek gospodarzy występujący do przerwy na pozycji stopera — Wiszniewski. Kulawik i Lelonek, po ostatnio odniesionych kontuzjach, razili powolnością i brakiem zdecydowania. Z młodzieży, występującej w barwach chorzowian, nieźle wypadł grający na prawym łączniku, Pol.

Włókniarz Łódź - Górnik Wałbrzych 3:2 (2:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Zygmuncik 2, i 1 samobójczy, dla **Górnika** Ignaczak i Stoły z karnego. Sędziował Andrzejak (Łódź). Widzów ok. 5.000.

ŁÓDŹ (tel. wł.) Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju, nawet gdy ten kraj ograniczony jest do czterech boisk takiego miasta jak Łódź. Młody piłkarz Zygmuncik nie dostrzeżony w rodzinnym mieście wyemigrował do Bielawy i tam dopiero został rok temu odkryty przez Włókniarzy.

Z pompą i wielkimi nadziejami sprowadzono go na powrót do Łodzi. Pech chciał, że pierwszy występ Zygmuncika nie należał do udanych, wobec czego skazano go na brak talentu i większych kwalifikacji. Już w meczu z CWKS-em Zygmuncik obalił te opinie, a w niedzielę potwierdził, że jest wartościowym piłkarzem, któremu należy poświęcić wiele uwagi.

Włókniarz konsekwentnie prowadzi politykę odmładzeniową, a co należy mu się uznanie i wypada oczekiwać, że odmładzająca kuracja obejmie nie tylko lewą stronę napadu.

Górnik jest zespołem zasługującym ze wszech miar na sympatię. Szkoda jednak, że wraz z ambicją i znaczną szybkością, doskonałymi warunkami fizycznymi Górnik nie posiadł jeszcze w dostatecznym stopniu walorów technicznych. Gdy to osiągnie, będzie świetnym zespołem.

Mecz był ciekawy, do przerwy przeważali gospodarze. Po pauzie więcej z gry mieli górnicy, ale doskonała postawa mistrza sportu Barana w obronie uniemożliwiła im wyrównanie.

Gwardia Warszawa — Kolejarz Warszawa 2:1 (1:1)

Przerwę w rozgrywkach ligowych drużyny warszawskie wykorzystały na spotkania towarzyskie, mające wyraźny charakter treningowy. Gwardia wystąpił w znacznie osłabionym składzie, bo bez Borucza, Brzozowskiego, Jaźnickiego i Wesołowskiego, a Wołosz zagrał tylko w pierwszej połowie.

W zespole zwycięzców, poza linią pomocy, dwaj młodzi łącznicy Piechaczek i Olszewski wnosili najwięcej umiejętności w grę zespołową, której to umiejętności brakuje tak Cichockiemu, jak i Ochmańskiemu. Słabo natomiast tym razem wypadł grający na obronie Gierwatowski. Nie potrafił on utrzymać w szachu szybkiego i zwinnego Kobylańskiego.

W drużynie Kolejarza poprawę wykazali obaj skrzydłowi i łącznicy. Zastępca Borucza — Stępniewski miał dość dobry dzień — niemniej jednak gdyby bramki bronił Borucz, wynik spotkania byłby całkiem inny.

Spotkanie nosiło charakter na prawdę przyjacielski. Sędzia tego spotkania, Komorowski dał pokaz nieudolnego prowadzenia zawodów. Czyż można wstrzymywać akcję atakowanego napastnika w sytuacji dającej duże szanse zdobycia bramki **(panie sędzio?)** dyktując za to rzut wolny, krzywdzący w tym wypadku niewinnego zawodnika.

4 nowe rekordy Polski na pływalni w Zabrzu

ZABRZE. Cztery nowe rekordy Polski ustanowili pływacy i pływaczki Katowic i Bytomia w przededniu wielkiego święta, 1 Maja. Rekordy ustanowili: Dzikówna, Gryszczykówna, Gremlowski i Procel w ramach pięciomeczu miast Gliwic — Bytomia — Katowic — Chorzowa — Zabrza.

Procel wymazał z listy rekordów przedwojenny rekord Bocheńskiego na 50 m stylem dowolnym, uzyskując 27,2 sekundy, a więc o 2/10 sekundy lepiej od Bocheńskiego.

— Stać go na lepszy wynik, — stwierdził po meczu trener Frania, — nawrót nie był udany, na pierwszej długości basenu miał 3 oddechy, zamiast jednego. To mu popsuło rachuby. Procel zaatakuje własny rekord już w dniu... 1 maja na propagandowych zawodach.

Dzikówna poprawiła rekord sprzed dokładnie 16 lat. Poprawiła ona rekord Kratochwilówny na 500 m stylem dowolnym, ustanowiony w r. 1935. Stary rekord wynosił 9,15 a nowy — 7.58,2, jest więc lepszy aż o 1,17 minuty.

Trzeci rekord ustanowił zasłużony mistrz sportu, **Gremlowski**, uzyskując na dystansie 500 m stylem dowolnym czas 6,22 minut, poprawiając tym samym swój własny rekord o 4 sekundy.

Gryszczykówna Urszula dostroiła się do tej trójki Zaatakowała ze skutkiem rekord na 300 m stylem dowolnym. Nowy rekord brzmi: 4,29,8. Dzikówna i Gremlowski popłynęli we dwójkę, w wspólnym biegu, Procel i Gryszczykówna w pojedynkę. Mierzenie czasów, wymiary basenu — wszystko było w najlepszym porządku. Wymiary sprawdziliśmy sami, czasy kontrolowaliśmy własnym stoperem.

W ramach meczu miast uzyskano ponadto następujące wyniki: **200 m klas. mężczyzn:** 1) Kuklok, Stal, — Gliwice, 2,54,3 min., 2) Kraska, Stal — Siemian., 2,56,4 min. **100 m na wznak mężczyzn:** 1) Procel, Gwardia — Katowice, 1,17,1 min., 2) Langer, Stal — Gliwice, 1,22,2 min. **100 m na wznak kobiet:** 1) Gryszczykówna Urszula, Budowl. — Bytom, 1.23,6 min., 2) Girasz, Stal — Siemianowice, 1.35 min. **200 m klas. kobiet:** 1) Jaworek Górnik — Zabrze 3.28,2 min. 2) Wawlecka 3.33,5 min. **100 m. dofln. mężczyzn:** 1) Mueller, Górnik, 1.10 min., 2) Szymura Gwardia — Katowice, 1.10,5 min. **Sztafetę 3 100 m stylem zmiennym kobiet** wygrał zespół Budowlanych z Bytomia, zaś emocjonujący pojedynek w sztafecie 10 X 50 m rozstrzygnęła na swoją korzyść sztafeta Stali gliwickiej.

Zainteresowanie zawodami w Zabrzu — bardzo duże.

II etap Biegów Narodowych

W powiatowym biegu na przełaj w Katowicach startowało w ub. niedzielę zaledwie 217 zawodników i zawodniczek. W liczbie tej 94 to kobiety i dziewczęta, 123 juniorzy i mężczyźni.

Dwa tygodnie temu w samych Katowicach biegano w dziesięciu punktach. Gdyby wczoraj na trasie stawiło się z każdego punktu rzeczywiście szóściu najlepszych juniorów, juniorek i starszych to musiałoby to dać cyfrę przeszło 300 zawodników z samych Katowic! A pozostałe miasta powiatu katowickiego?...

Trasy nie były dokładnie wytyczone. Dlatego też nie można dokładniej zanalizować wartości wielu bezsprzecznie bardzo dobrych wyników.

Wśród startujących spotkaliśmy w tym roku wielu starych znajomych. Legawcówna, Klamkówna, Miara, Brzuska Eugeniusz i Jerzy. Król czy Musialik to zawodnicy, którzy już w ub. roku zajęli w biegach powiatowych czołowe miejsca. A oto wyniki techniczne niedzielnych biegów:

JUNIORKI — dystans około 500 m.: 1) Legawiec (Śl TZN) 1,24,4, 2) Pilarska (koło sportowe huty „Zgoda"), 3) Klamka (szk. zaw. Katowice), 1.26,0 4) Janicka (lic. ped. 1,26,1; 5) Miara (szk. og. Katowice) 1,28,2; 6) Kost (ZMP Świętochłowice) 1 29,2.

KOBIETY — dystans około 700 m.: 1) Brzuska Jadwiga (PZKH) 2.06,3; 2) Grzeska (Górnik Kochłowice) 2.06,4; 3) Polka (Górnik Janów) 2.11,9; 4) Skrzypek (AZS Katowice) 2.17,2; 5) Mikst (AZS Katowice) 2,19,0.

JUNIORZY — dystans ok. 1.300 m.: 1) Król (Górnik Mysłowice) 3.47,6; 2) Brzuska Eugeniusz (lic. og. Szopienice) 3,51,2; 3) Chornik (szk. zaw. Janów) 3,53,0; 4) Baran (KS fabr. Sprzętu ratowniczego) 3,53,4; 5) Musialik (Spójnia Katowice) 3,53,4

SENIORZY — dystans ok. 2.500 m.: 1) Lendzik (Koło huty „Zgoda") 8.0?,4 2) Bucharski (Śl. TZN) 8.09,6; 3) Czerwiński (Śl. TZN) 8.11,5; 4) Brzuska J. (Stal Szopienice) 8.20,4; 5) Masoń (Koło huty „Zgoda") 8.20,4.

(Ciąg dalszy na str 7)

Mieloch wygrywa Nagrodę Pokoju

POZNAŃ (tel.) W niedzielę odbyły się na torze trawiastym w Poznaniu zawody motocyklowe z udziałem czołowych zawodników Polski. Wyścig o nagrodę Pokoju organizował klub motocyklowy „Unia". Na zawodach obecna była rekordowa liczba widzów — 80.000. W zawodach padły dwa nowe rekordy toru ustanowione przez Stefańskiego w kategorii do 125 ccm i Mielocha, który uzyskał najlepszy czas dnia 13,44,2 min.

W głównym biegu wygrał Mieloch (Unia Poznań), który uzyskał czas, po doliczeniu handicapu 16,24 min. Na drugim miejscu **był Draga** (Rybnik) 17,09 min. a trzecim Milewski (Unia Poznań) 17,11 min.

W poszczególnych kategoriach zwycięzcami zostali: Kategoria wyścigowa: do 125 ccm. 1) Stefański (Włókniarz Poznań) 17,22 min. 2) Draga (Rybnik) 17,32,2 min. **Kat. do 250 ccm.** 1) Hennek H. (Stal Katowice) 16,15 min. 2) Milewski (Unia Poznań) 16,15,9 min. **Kat. do 350 ccm.** 1) Mieloch (Unia Poznań) 14.38 min. 2) Bębenek (Stal Katowice) 14,42 min. Kat. ponad 350 ccm. 1) Henryk Żymirski (CWKS) 14,00,7; 2) Hennek Jan (Stal Katowice) 14.33,7 min.

W kategorii sportowej do 350 ccm. wygrał Olędzki (Unia Poznań) 16,11,3 min. a w kat. ponad 350 ccm. Dąbrowski (Gdańsk) 15,57 min.

Mistrzostwa piłkarskie klas wojewódzkich

Wrocław

WROCŁAW (tel. wł.). W spotkaniach piłkarskich wojewódzkiej klasy dolnośląskiej Ogniwo wrocławskie poniosło nieoczekiwaną porażkę w Ząbkowicach, gdzie przegrało z tamtejszymi Budowlanymi 0:1. **W pozostałych spotkaniach wyniki były następujące:** Kolejarz Wałbrzych — Włókniarz Głuszyca 2:2, Włókniarz Kamienna Góra — Unia Strzelin 3:2, Spójnia Kłodzko — Unia Brzeg Dolny 5:2, Budowlani Jelenia Góra — Górnik Biały Kamień 1:1, Włókniarz Bielawa — Kolejarz Wrocław 5:1, Spójnia Lubań — Włókniarz Legnica 4:2, Kolejarz Świdnica — Górnik Kowary 6:0.

Opole

W wojewódzkiej opolskiej klasie piłkarskiej ub. niedzieli uzyskano następujące wyniki:

GRUPA I: Spójnia Grotków — Włókniarz Brzeg 3:2, Gwardia Opole — Stal Zawadzkie [illegible], Kolejarz Opole — Włókniarz Otmęt 0:13 (0:5). Kolejarz Kluczborek — Unia Zdzieszowice 3:1.

Włókniarz Otmęt	7	10	34:14
Kolejarz Kluczborek	7	10	22:14
Włókniarz Brzeg	7	10	16:11
Gwardia Opole	7	7	18:12
Stal Zawadzkie	7	7	22:18
Unia Zdzieszowice	7	6	8:16
Spójnia Grotków	7	5	15:16
Kolejarz Opole	7	1	9:46

GRUPA II: Spójnia Koźle — Kolejarz Kędzierzyn 6:0 (0:0), Włókniarz Prudnik — Ogniwo Nysa 4:1. Unia Racibórz — Unia Głuchołazy 2:1.

Włókniarz Prudnik	6	11	18:7
Unia Racibórz	6	8	10:6
Unia Głuchołazy	7	6	13:12
Ogniwo Nysa	6	6	8:6
Spójnia Koźle	5	5	15:10
Kolejarz Kędzierzyn	6	4	5:16
Spójnia Glubczyce	6	2	5:16

Pomorze

BYDGOSZCZ (tel.) W mistrzostwach piłkarskich klasy wojewódzkiej zakończono rundę wiosenną która przyniosła w [illegible] mistrzów wiosennych zespołom OWKS z Bydgoszczy i Kolejarzowi z Grudziądza, które to zespoły wykazały swą wyższość jednakże tylko lepszym stosunkiem bramek. Niedzielne wyniki:

GRUPA I. OWKS Bydgoszcz — Budowlani Chojnice 2:1 (1:1), Unia Czersk — Spójnia Grudziądz 0:6 (0:2)

OWKS Bydgoszcz	4	5	12:3
Gwardia Mogilno	4	6	9:7
Spójnia Grudziądz	4	5	10:4
Budowlani Chojnice	4	2	7:10
Unia Czersk	4	1	3:17

GRUPA II: Kolejarz Grudziądz — Spójnia Bydgoszcz 3:1 (1:1). Unia Inowrocław — WKS Toruń 2:5 (1:2)

Kolejarz Grudziądz	4	6	16:5
WKS Toruń	4	6	12:8
Spójnia Bydgoszcz	4	4	9:8
Unia Włocławek	4	3	8:12
Unia Inowrocław	4	1	8:22

Lublin

LUBLIN. (tel. wł.) W Zamościu rozegrano spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Unia - Sparta — Ogniwo Radzyń. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 7:0 (3:0). Przewyższali oni o klasę drużynę gości. Bramki dla zwycięzców zdobyli Skonecki 4, Plis, Janda i Szostak po 1.

Kraków

KRAKÓW (tel. wł.) Na półmetku mistrzostw klasy wojewódzkiej Krakowa padły wczoraj 29 bm następujące wyniki:

GRUPA I:

Spójnia Kraków — Budowlani Skawina 4:0 (2:0). Stal Prądnik Kr. — Budowlani Kraków 1:0 (0:0) Unia Bo-rek Kraków — Unia Kraków 1:0 (0:0)

GRUPA II:

Włókniarz Trzebinia — Gwardia Ib Kraków 0:2 (0:1), Unia Oświęcim — ZKS Płaszów Kraków 3:0 (2:0) Stal Olkusz — Unia Jaworzno 4:0 (2:0).

GRUPA III:

Kolejarz Wieliczka — Włókniarz Ib Kraków 0:3 (0:1). Unia Mościce — Kolejarz Kraków 0:0 Spójnia Okocim — Spójnia Bieżanów 3:0 (1:0).

GRUPA IV:

Włókniarz Kęty — Ogniwo Ib Kraków 2:7 (1:1), Włókniarz Andrychów — Unia Żywiec 1:1 (1:1) Kolejarz Wadowice — Włókniarz Zembrzyce 2:2 (1:1) Stal Żywiec — Kolejarz Sucha 6:0 (4:0) (W. Wład)

Rzeszów

RZESZÓW (tel. wł.) W rozgrywkach rzeszowskiej klasy wojewódzkiej padły wczoraj następujące wyniki: Grupa I — Gwardia Krosno — Unia Jasło 2:3 (2:1), Stal Mielec — Unia Krosno 10:0 (6:0), Stal Rzeszów — Włókniarz Krosno 3:0 (0:3), Ogniwo Rzeszów — Unia Gorlice 1:2 (0:1).

GRUPA II — Stal Stalowa Wola — Kolejarz Przemyśl 0:1 (0:1), Gwardia Przemyśl — Spójnia Jarosław 0:1 (0:0), Kolejarz Jarosław — Spójnia Rzeszów 1:5 (0:3).

W grupie I prowadzi nadal Stal Mielec, w II grupie Stal Stalowa Wola mimo przegranego spotkania z przemyskim Kolejarzem.

Kielce

KIELCE (tel.). W mistrzostwach piłkarskich klasy wojewódzkiej grupy południowej uzyskano następujące wyniki: Stal Kielce — Unia Kazimierza Wielka 3:1 (2:1), Stal Skarżysko — LZS Suchedniów 2:0 (1:0), Stal Końskie — Spójnia Kielce 1:4 (0:1), Kolejarz Skarżysko — Ogniwo Skarżysko 2:2 (1:2). Prowadzenie w tabeli objęła Stal ze Skarżyska.

W grupie północnej Stal Ostrowiec pokonała Kolejarza z Radomia 3:1 (2:0).

Mistrzowie Budowlanych w boksie

W wyniku finałowych walk tytuł mistrzów i wicemistrzów zdobyli: **w muszej:** Murawski (Szczecin), Zabawa; **w koguciej** Greń (Opole), Kowalski, **w piórkowej** Mośdżyński (Warszawa), Jurlecz ko; **w lekkiej** Rudner (Jel. Góra) Wojtowiak; **w lekkopółśredniej** Kusz [illegible], Zieliński; **w półśredniej** Stasiak (Poznań) Kukurudz; **w lekko-średniej** Mańkowski (Jel. Góra), Puch; **w średniej** Kraus (Opole), Grzesiak, **w półciężkiej** Krzemiński (Opole) Szczepaniak; **w ciężkiej** Jeż (Jel. Góra), Kubiak.

Liga ping-pongowa

Rozegrane w ubiegłą niedzielę spotkania o mistrzostwo ligi tenisa stołowego przyniosły następujące wyniki Budowlani Warszawa — Stal Siemianowice 3:7 Kolejarz Warszawa — Stal Siemianowice 2:8 Ogniwo Lublin — Kolejarz Toruń 7:3.

Spotkanie Włókniarza Łódź z Unią Chorzów nie odbyło się. Mecz Stal Poznań — Ogniwo Kraków w chwili zamykania numeru trwa.

KOLEJARZ GDAŃSK — KOLEJARZ POZNAŃ 1:0 (1:0)

WŁÓKNIARZ KRAKÓW — OWKS WROCŁAW 4:3 (2:0)

WŁÓKNIARZ KRAKÓW — STAL PAFAWAG 4:1 (1:0)

GÓRNIK RADLIN — KOLEJARZ KĘDZIERZYN 3:1 (1:0)

R-2-19070

Zdobywaj SPO — zdobywaj zdrowie i siły do nauki, pracy i walki o pokój!

Korespondenci terenowi i szkolni donoszą:

PKKF Wolsztyn śpi

Zeszłoroczny sezon letni przyniósł duże sukcesy młodemu sportowi wiejskiemu powiatu wolsztyńskiego. Ale zimą zrobiono bardzo mało. Jeszcze dziś szereg LZS-ów nie ocknęło się z letargu zimowego. Wyróżnić musimy jedynie dwa najżywotniejsze LZS-y—w Niałku i Kębłowie.

W Kębłowie przez okres zimy kilkudziesięciu zapalonych chłopaków wiejskich trenowało po raz



pierwszy w sali gromadzkiej boks. Chłopcy robili widoczne postępy. Gdy LZS Kębłowo miał już wszystko „zapięte na ostatni guzik", aby w I kroku bokserskim zorganizowanym w Wolsztynie, zademonstrować swe umiejętności — ktoś z WKKF w Poznaniu umiał przez krótką rozmowę telefoniczną z miejsc. PKKF odwołać zapowiedzianą imprezę.

Dlaczego w ten sposób ostudzono zapał do boksu chłopców z Kębłowa? Chłopcy byli badani przez lekarza, ważeni, przygotowano ring, zaproszono delegata WKKF. Czyż tylko to, że chłopcy nie byli jeszcze zgłoszeni w b. PZB, stanowiło przeszkodę dla organizacji I kroku. Po solidnych treningach zimowych dla chłopców z Kębłowa pozostało tylko przykre rozczarowanie.

Dużą winą ZSCh jest to, że w świetlicach wiejskich nie grano w tenisa stołowego bo po prostu nie dostarczono ani jednego stołu. Poza tym w szeregu LZS na zebraniach powodowano rozgoryczenie frazesowym obiecywaniem dostarczenia sprzętu sportowego. W szkołach SKS ograniczyły swą działalność do imprez wewnętrznych nie kontaktując się zupełnie ze sportem wiejskim.

Aby nie powtarzać błędów zimowych w nadchodzącym okresie wiosenno-letnim należałoby znacznie poprawić styl pracy organizacyjnej. Praca w PKKF przebiega chaotycznie, bo większość 12-osobowego komitetu nic nie robi. Nie organizuje się imprez na szczeblu powiatowym, przewidzianych jednolitym kalendarzem sportowym.

Obecnie w mistrzostwach piłki nożnej bierze udział zaledwie 5 LZS-ów i ani jeden SKS. Kuleje również poważnie sprawa prób do odznak SPO. Co rychlej więc należy poprawić styl pracy organizacyjnej. (H. K.)

Co z ligami szkolnymi?

POZNAŃ. W n-rze 66 „Sportu" z dnia 18. XII. ub. r. ukazała się notatka wskazująca na konieczność wznowienia działalności szkolnych lig koszykówki i lekkoatletyki w Poznaniu, które w r. 1949/50 wykazywały wielką żywotność a z rozpoczęciem br. szkolnego z niewiadomych przyczyn przestały istnieć. Wielką rolę obu lig znają wszyscy młodzi sportowcy i działacze w Poznaniu. Dlatego tym dziwniejszą wydaje się ta nagła likwidacja lig.

We wspomnianym artykule stwierdzono, że naprawą tego stanu rzeczy winni zająć się dawni organizatorzy przy poparciu władz szkolnych i sportowych. Niestety, propozycje te pozostały bez echa. Ani MKKF, ani wydział oświaty WRN, ani DOSZ, ani założyciele lig nie czuli obowiązku dania jakichkolwiek wyjaśnień, czy też rozpoczęcia pracy nad reaktywowaniem lig.

Czy jest to naprawdę jakieś niewykonalne zadanie, wymagające tytanicznych wysiłków? Nie. Wystarczy tylko trochę dobrej woli popartej pewną inicjatywą.

Na razie pytamy (pytanie to kierujemy osobno do MKKF, do wydz. ośw. WRN, DOSZ, prof. prof. Kowalskiego i Daleszczyńskiego): kiedy będziemy mieli znów szkolne ligi koszykówki i lekkoatletyki w Poznaniu?

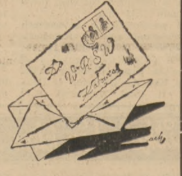
Leszek Schreiber

W Skomielnej Białej powstał LZS „Luboń"

W Skomielnej Białej powstał nowy LZS. Przewodniczącym został wybrany jego założyciel kol. Masłowski Jan. Nowy ten zespół liczy 40 członków. Nadano mu nazwę pobliskiej góry Luboń. Utworzono następujące sekcje: lekkoatletyczną, gier sportowych, narciarską i pływacką. W uchwalonej rezolucji wszyscy członkowie LZS postanowili zdobyć SPO, wyremontować basen kąpielowy i zbudować boisko do siatkówki.

Apel do WRSW Katowice

PANEWNIK. Na odbytym ostatnio walnym zebraniu LZS Panewnik po przeanalizowaniu wszystkich dotychczasowych braków i niedociągnięć wybrano tymczasową komisję, która przejęła pracę



od dotychczasowego zarządu. Chcielibyśmy za pośrednictwem „Sportu" zwrócić uwagę Wojewódzkiej Radzie Sportu Wiejskiego, aby nam pomogła w pierwszym okresie organizacyjnym i zapewniła możliwości rozwojowe.

T. P.

W kilku wierszach

KŁODZKO. W zorganizowanym przez SKS „Sparta" przy Państw. Liceum Pedagogicznym turnieju tenisa stołowego zwyciężył Dobrzański Aleksander (kl. IV) przed Witem (kl. II).

OSTRÓW WLKP. W eliminacjach do półfinałów o mistrzostwo Polski Ogóln. Szkół Średnich reprezentacja Ostrowa pokonała we wszystkich konkurencjach zespół Kalisza. W spotkaniu siatkówki męskiej drużyna Ostrzeszowa pokonała zespół Turka 2:0. W spotkaniu Ostrowa z Krotoszynem gospodarze wygrali w siatkówce żeńskiej, koszykówce męskiej oraz walkowerem w piłce nożnej i szczypiorniaku. W spotkaniu siatkówki męskiej zwyciężył Krotoszyn.

Roman Rutecki, Marian Rynkowski

SULECHÓW. SKS przy Państwowym Liceum Pedagogicznym rozpoczął sezon lekkoatletyczny wręczeniem pierwszych odznak SPO. Odznaki te to plon intensywnej pracy SKS w ciągu całego okresu zimowego. Po uroczystości wręczenia nagród odbył się bieg na przełaj dla wszystkich zawodników.

MICHAŁ ILNICKI

JAROCIN. Finałowy mecz w piłce koszykowej w ramach mistrzostw szkół ogólnokształcących wygrał SKS Jarocin pokonując SKS Pleszew 26:14 (18:4). Trzeba zaznaczyć, że dobry nastrój w czasie meczu został popsuty niesportowym zachowaniem się rezerwowych zawodników SKS Pleszew.

KONRAD KUCHARSKI

RYBNIK. W turnieju piłki siatkowej zorganizowanym przez SKS przy Liceum Przem. Węgl. Nr. 1 wśród 18 drużyn pierwsze miejsce zdobył PZKH (Rybnik). Obecnie odbywają się rozgrywki międzyklasowe eliminacyjne do V Igrzysk Szkół Zawodowych.

RECLIK

WOJCIECHOWO WIELKIE. 30 członków (50 proc.) SKS przy 7 kl. szkole podstawowej uzyskało wszystkie normy BSPO. W Biegach Narodowych startowali wszyscy. Siatkarze pokonali SKS Syców 2:0, a ping-pongiści ulegli 2:5.

REUWALD WITWICKI

KIELCE. Uczniowie liceum Żeromskiego zorganizowali pierwszy raz po wojnie zawody lekkoatletyczne. Wyniki świadczą o właściwym przygotowywaniu się uczniów do Igrzysk Szkół Ogólnokształcących.

BOGDAN BĄK

WISŁA. Na terenie Śląska Cieszyńskiego pierwszą wiejską sekcją szczypiorniaka jest nowopowstała sekcja przy LZS „Barania".

ERWIN SWOBODA

CIESZYN. Przy PKKF utworzona została społeczna sekcja sportowo-szachowa, której kierownictwo postawiło sobie za zadanie upowszechnienie gry w szachy w LZS i świetlicach gromadzkich.

ERWIN SWOBODA

ZABRZE. W ramach powiatowych rozgrywek w szczypiorniaku męskim wyróżnia się młoda drużyna KS „Górnik" z Biskupic. Podkreślić należy również 100-proc. udział tej drużyny w Biegach Narodowych.

CHRYSTIAN CYMOREK

TCZEW. Na walnym zebraniu członkowie SKS „Tęcza" przy PLAH omówili swój udział w Biegach Narodowych. Zebrani po wysłuchaniu referatu ideologicznego zobowiązali się do dnia 1 maja zdobyć normy odznaki SPO oraz pomóc przy odbudowie kortów tenisowych ZS „Spójnia".

MIECZYSŁAW WAJCHT

LIMANOWA. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych młodzież wzięła masowy udział w Biegach Narodowych. Wyróżnił się Jan Pyrcą osiągając na 1000 m czas 3,03 min.

W. H.

SULECHÓW. SKS przy Liceum Pedagogicznym zorganizował do Biegów Narodowych 230 zawodników, z których 202 uzyskało normy SPO. Należy podkreślić sprawną organizację i duże zainteresowanie młodzieży.

STANISŁAW MARCINIEC

Zapaśnicy polscy wyjechali do Rumunii

KATOWICE. W dniu 26 bm. wyjechała do Rumunii ekipa polskich zapaśników, która jako reprezentacja ZS Górnik rozegra tam dwa spotkania. Pierwszy mecz odbędzie się 30 bm. **w Bukareszcie z reprezentacją tego miasta, drugi — 2 maja br. z reprezentacją miasta Stalino.**

W skład ekipy polskiej weszli następujący zawodnicy: **Rokita, Tobola, Gondzik, Jakubowicz, Golaś, Gryt, Urgacz, Szklorz, Sieja, Sękala, Pielorz, Stróżek.** Razem z drużyną pojechał jako kierownik ob. **Grajkowski** i jako trener **Jasiński.**

Eliminacje narodowej kadry zapaśników w Czerwieńsku

ZIELONA GÓRA. W Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego w Czerwieńsku odbyły się eliminacje zapaśników.

Wyniki walk: **musza** — Sznajder pokonał na punkty Kaczmarka i Ciszewskiego, w spotkaniu Kaczmarek — Ciszewski, zwyciężył ten ostatni; **piórkowa** — Kauch, mając przez cały czas inicjatywę wygrał wysoko z Markowskim; **lekka** — Jakubowicz w 9 min. położył na łopatki Wiciaka; **średnia** — po niezwykle zaciętej walce Reda odniósł minimalne zwycięstwo nad Nowaczykiem; **ciężka** — Michalski wygrał na punkty z Leitgeberem. W następnej walce tej samej kategorii Michalski w 3 min. położył na łopatki Głowiaka, a walka Leitgebera z Głowiakiem została przerwana w 6 min. z powodu wyraźnej przewagi Leitgebera.

Komplet sędziowski stanowili: Ziół[illegible]

W eliminacjach nie brali udziału zapaśnicy Śląska, którzy jako reprezentacja Górnika wyjechali do Rumunii.

Obozy kondycyjno-przygotowawcze otwarte

ZIELONA GÓRA. W Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego w Czerwieńsku odbyło się uroczyste otwarcie obozów kondycyjno - przygotowawczych dla narodowej kadry zapaśników, szczypiorniaka i łuczników.

Obóz zapaśników zgromadził 14 zawodników. Na obozie kadry szczypiorniaka zgrupowanych jest 23 najlepszych zawodników, z których większość stanowią zawodnicy mistrza Polski Budowlanych (Chorzów) i wicemistrza — Budowlanych (Opole) oraz Kolejarza (Opole), AZS, CWKS i Stali. Pod kierownictwem Twardowskiego i Szymusia trenują dwie łuczniczki i dwóch łuczników.

Liga Morska szkoli wczasowiczów

SZCZECIN. Liga Morska w porozumieniu z Funduszem Wczasów Pracowniczych organizuje na najbliższy sezon letni ośrodki szkolenia żeglarskiego w Augustowie i Mikołajkach. W punktach tych instruktorzy będą prowadzić dla wczasowiczów kursy pływackie, żeglarskie i wioślarskie. Świetlice w tych ośrodkach będą zaopatrzone w książki treści marynistycznej. Tego typu wczasy popularyzują zagadnienie morskie i przyczynią się do umasowienia sportów wodnych. (cet)

Spójnia (W-wa) — — Kolejarz (Poznań) 27:20 i 29:22

WARSZAWA. W sali Młodzieżowego Domu Kultury odbyło się towarzyskie spotkanie koszykówki kobiecej między drużynami warszawskiej Spójni i poznańskiego Kolejarza. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 27:20 (11:12).

Koszykarki Kolejarza do przerwy zagrały szybko i ambitnie, co przyniosło im prowadzenie. Nie wytrzymały jednak całego spotkania kondycyjnie, oddając w drugiej połowie inicjatywę koszykarkom Spójni.

Rewanżowy mecz wygrały również koszykarki stołeczne 29:22 (7:13).

Wrocław przygotowany do Wyścigu Pokoju

WROCŁAW. Wszystkie przygotowania do przyjęcia 11 zespołów kolarskich, startujących w organizowanym Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudého Práva" zostały na terenie Wrocławia zakończone. Wrocławskie zakłady pracy roztoczą specjalną opiekę nad zespołami kolarzy zagranicznych. „Pafawag" gościć będzie kolarzy NRD, drużynę Triestu zaopiekuje się WZPO. Fabryka Wodomierzy im. Komuny Paryskiej otoczy opieką drużynę Polonii francuskiej a zespołem kolarzy Danii zaopiekują się Wrocławskie Zakłady Komunikacyjne.



Sportowcy kopalni „Eminencja" dobrze zrozumieli uchwały IV plenum GKKF

— „Hallo hallo — wołał przez megafon na kopalni „Eminencja" ob. Trzcionka — Nadajemy ważny komunikat. W dniu 1 Maja na boisku naszego koła sportowego rozegrany zostanie mecz piłki nożnej między powierzchnią a dołem, o mistrzostwo kopalni.

O liczne przybycie uprasza się wszystkich pracowników. Wstęp wolny.

W drużynach zobaczymy przodowników pracy, rębaczy, ślusarzy, sztygarów, pracowników biurowych i naczelnego dyrektora".

Już od tygodnia na pobliskim boisku koła sportowego trwają poważne przygotowania do tego spotkania. Przebieg meczu nadany zostanie przez specjalną instalację megafonową, która została już założona. Sprawozdawcą będzie ob. **Gondzik,** wykazujący



Jedenastka piłkarska kop. „Eminencja"
Fot. Boronowski

znaczne zdolności przekazywania wrażeń z imprez sportowych.

Obydwie drużyny wystąpią w nowych butach i strojach sportowych, zakupionych przez radę zakładową. **Potrzebne na zakup sprzętu pieniądze, zdobyto dzięki ochotniczej pracy członków koła sportowego, którzy cały zarobek z 80 roboczo-dniówek przeznaczyli na uzupełnienie inwentarza sportowego.**

* * *

Członkowie koła sportowego przy kop. „Eminencja" prowadzą systematycznie zajęcia ideologiczno - wychowawcze. Na urządzane w świetlicy pogadanki, przychodzą prawie wszyscy członkowie. Chętnie to czynią, gdyż prelekcje są ciekawe i pouczające.



Sportowcy - górnicy kop. „Eminencja" przy pracy
Fot. Boronowski

Na jednym z zebrań sekcji piłkarskiej cała drużyna zobowiązała się utworzyć **brygadę produkcyjną.** Widzimy w niej całą jedenastkę piłkarzy, którzy już od dawna, na specjalnej tablicy, wystawionej w cechowni wykazywani byli jako przodownicy pracy.

Są w niej: bramkarz Ficek, obrońcy Pawlik i Sieroń, pomocnicy Deja, Kempa, Liszka i napastnicy Lubecki, Orszulik, Osiecki, Rosół i Piec.

Brygada produkcyjna piłkarzy t. zw. **kolumna taśmowa,** postanowiła jako zobowiązanie 1-majowe ułożyć przenośniki taśmowe i zgrzebłowe w I oddziale na długości 900 metrów w ciągu 2 tygodni. Zobowiązanie to zostało zrealizowane 5 dni wcześniej. Tym czynem jedenastka piłkarzy zaoszczędziła wiele tysięcy złotych, przyśpieszając równocześnie uruchomienie nowego chodnika.

Sukces brygady produkcyjnej piłkarzy kop. Eminencja — to nie chwilowy wyczyn, ani przypadek. Z tygodnia na tydzień podwyższają oni swą wydajność, usprawniają proces wydobycia. W ostatnich dniach np. udało się im wydobyć w bardzo krótkim



Grupa przodowników pracy kop. „Eminencja"
Fot. Boronowski

czasie na powierzchnię zbędny materiał, nagromadzony na dole.

Brygada piłkarzy ma również piękne osiągnięcia sportowe. Prowadząc regularne treningi (na których frekwencja jest b. duża) jedenastka Eminencji odniosła szereg zwycięstw w klasie powiatowej, w której ostatniej niedzieli objęli prowadzenie.

Koło sportowe przy kop. „Eminencja" posiada własne boisko, które długi czas było zaniedbane. Znajdowały się tam „góry" i „doły", jak to bywa na podkopanym terenie. Trzeba było włożyć dużo pracy, żeby z tego uczynić boisko, nadające się do rozgrywek. Ale wszyscy członkowie koła sportowego (10 sekcji) z brygadą piłkarzy na czele, wzięli się do roboty, a rada zakładowa i dyrekcja im dopomogły.

Sportowcy „Eminencji" zrównali góry i doły, zasadzili dookoła boiska drzewka, pobudowali ławki i ogrodzili cały teren. I to w ciągu jednego miesiąca.

Dzisiaj po południu na boisku panuje niezwykły ruch. Sportowcy koła zobowiązali się do 1 maja wybudować



W kop. „Eminencja" trwają przygotowania do obchodu 1 Maja
Fot. Boronowski

nową skocznię i uruchomić nową bieżnię. Przychodzą w niektóre dni całe oddziały kopalni i tam pracują do późnego wieczora. Piłkarze prosto z roboty idą na boisko i wysypują, otrzymaną z kopalni szlaką, bieżnię.

— Zadziwiające — mówił naczelny dyrektor kopalni, ob. inż. Skaba, obec[illegible] piłkarze potrafili dokonać w ciągu [illegible]

Dyrekcja i rada zakładowa doceniając w pełni osiągnięcia sportowe i produkcyjne piłkarzy, wyposażyła ich w nowe buty, spodenki i koszulki, oraz zakupiła kilka piłek.

W tych dniach wszyscy członkowie sekcji na apel Osieckiego zobowiązali się zdobyć odznakę SPO. Przeprowadzili oni już szereg konkurencji: marsze jesienne, biegi, trójbój lekkoatletyczny i ostatnio Biegi Narodowe.

[illegible]

Niespodzianki w grach eliminacyjnych na obozie tenisistów

WARSZAWA. Czwartek, piątek i sobota — to były dalsze pracowite dni tenisistów zgromadzonych na obozie w Warszawie i szereg kolejnych gier eliminacyjnych pierwszych niespodzianek. Czy miłych — osądzą to sami czytelnicy po przeczytaniu poniższych uwag:

W czwartek Hebda pokonał Radzia 8:6, 6:2, Piątek — Chytrowskiego 1:6, 6:2, 6:4. W pierwszym dniu spotkania Radzio prowadził 4:0, lecz rutyna Hebdy zadecydowała. Nawet przy stanie 6:5 i set balu dla Radzia Hebda potrafił opanować sytuację swym spokojem — po czym drugi set wygrał już zupełnie gładko. Chytrowski miał dobry start wskutek... słabej gry Piątka, który jak już sygnalizowaliśmy w numerze poprzednim, daleki jest od swej formy — wicemistrza Polski.

Piątek w piątek dostarczył pierwszej niespodzianki większego kalibru i przegrał z Radziem 6:8, 6:4, 7:9. Czy Radzio udowodnił, że jest lepszy od Piątka. Nie — choć przyznać trzeba, że wygrał zasłużenie. Nasze uwagi na temat słabej formy Piątka potwierdziły się. Piątek zaczął ten mecz kompromitująco słabo, stopniowo wstrzelał się, ale styl jego gry był jednostajny, a o wycieczkach do siatki nie było mowy. Atakował przy siatce raczej Radzio (zwłaszcza kilka efektownych zagrań w trzecim secie, kiedy Piątek prowadził 5:2!)

Nie ujmując nic niewątpliwemu sukcesowi Radzia — stwierdzamy nadal, że nasza druga na liście klasyfikacyjnej rakieta zbyt na razie często zawodzi. Wprawdzie Piątkowi poprawił się serwis, regularniejsze są zagrania z obu stron — brak jest jednak w grze poznaniaka dynamiki, taktyki i jakby wiary we własne siły.

Radzio wygrał, podobał się w tym meczu, lecz naszym zdaniem Radzio nie ma kondycji. Nie ma też zbyt dobrego startu i często niedomaga refleks. Ostatnie — to rzecz wrodzona lub nie — i trudno ją zdobyć, choćby jak najbardziej usilną pracą. Kondycja i start — to jednak są elementy do zdobycia. Elementy, bez których Radzio nie może marzyć o regularnych i pełnowartościowych sukcesach, nawet gdy rozporządza zupełnie poprawną grą z głębi kortu.

W kronikach zostanie zanotowane — Radzio pokonał Piątka, lecz nie jest to jeszcze pozycja całkowicie radosna (mamy na myśli atak młodych na „starych") i tym bardziej nie pocieszająca, jeśli chodzi o perspektywy spotkania ze Szwajcarią.

W drugim spotkaniu Hebda bez wysiłku pokonał Chytrowskiego 6:2, 6:4. Mecz bez historii, sygnalizujący nienaganną regularność Hebdy, przeplataną sprytnymi zagraniami taktycznymi.

Sobota — grają Radzio z Chytrowskim, który w myśl części opinii publicznej jest skazany na gładką porażkę ze zwycięzcą Piątka. I znowu w pewnym sensie niespodzianka. Wygrywa Chytrowski (i dlatego niespodzianka jest tylko częściowa), ale wynik jest niespodzianką sporego kalibru: **Chytrowski wygrywa z Radziem 6:1, 6:0!**

Na korcie słaniał się w sobotę zaledwie cień Radzia, bezradnego, anemicznego w grze — chłopca, któremu czasem nawet plątały się z wysiłku nogi, który popełniał najprostsze błędy i nie umiał się zdobyć na żadną koncepcję, na większy jakiś wysiłek, na skoncentrowanie się i gemy poleciały na koncie regularnego przeciwnika bardzo szybko do liczby 12.

— Dał mu ten Chytrowski szkołę... — powiedział ktoś na trybunie, choć wyczuwało się, że był sercem z Radziem, tym ambitnym chłopcem, tym obiecującym młodym tenisistą, który niestety ma jeszcze tyle braków. To nie była miła niespodzianka.

Skojarzmy teraz takie wyniki: Radzio wygrywa z Piątkiem i kolejno jest zdeklasowany przez Chytrowskiego, który przegrywa stosunkowo gładko z... Piątkiem.

Z entuzjastów Radzia szepnął ktoś:

— Chłopiec nie wytrzymał psychicznie po piątkowym sukcesie.

Zgoda. Dodamy — ani psychicznie, ani nerwowo, ani fizycznie.

Obóz trwa dwa tygodnie, codziennie jest gimnastyka, zaprawa, lekkoatletyka — obóz jest właśnie m. in. dlatego, aby dać kondycję, źle się dzieje jeśli pod koniec tę kondycję się traci, kiedy psychicznie nie wytrzymuje młody gracz spotkań, choćby nawet dość ciężkich. No, na to jest właśnie obóz!

Od Radzia nikt jeszcze nie wymagał zwycięstwa nad Piątkiem, nikt się też nie liczył z jego kompromitującą klęską z Chytrowskim.

Eliminacje nie są zakończone. Od 2 maja rozpocznie się ich dalsza seria, przy czym projektowane jest rozgrywanie pięciosetówek. Dotychczasowe eliminacje i wyniki obozu wykazują na ogół, że młodzież skorzystała więcej, niż starsi. Ile skorzystał Wł. Skonecki — trudno odpowiedzieć. Ale nie jest to jeszcze koniec przygotowań do ciężkich spotkań, które naszą drużynę niedługo czekają.

S. GOSTOMSKI

Stal (Biała) — Gwardia (Kraków) 0:5 (0:2)

BIAŁA. Spotkanie towarzyskie Stali Biała z pierwszoligową drużyną Gwardii Kraków rozczarowało licznie zgromadzoną publiczność, gdyż drużyna Gwardii zagrała w tym dniu bardzo słabo. Goście wystąpili bez Jurowicza i Jaśkowskiego. Winę za tak wysoką porażkę gospodarzy ponosi bramkarz, Kaczmarek, który w fatalny sposób przepuścił 3 bramki.

Bramki dla Gwardii strzelili: Mordarski 2, Kotaba 2 i Kohut 1.

Górnik Knurów — Górnik Bytom 3:1 (3:0)

BYTOM. Górnicy bytomscy wystąpili do tego spotkania towarzyskiego bez Krasówki, a jedyną bramkę zdobyli z rzutu karnego przez Szymankiewicza. O wyniku meczu zadecydowała doskonała gra drużyny knurowskiej do przerwy, zwłaszcza bojowość i dyspozycja strzałowa jej napadu.

Stal Sosnowiec — Stal Rybnik 4:2 (1:0)

RYBNIK (tel. wł.) W meczu towarzyskim Stal sosnowiecka pokonała Stal Rybnik, zdobywając bramki przez Majewskiego, Strzykalskiego i Jochemczyka. Honorową bramkę dla Stal zdobył Horas.

II etap Biegów Narodowych

(Dokończenie ze str. 5)

Opole

OPOLE (tel.) We wszystkich miastach powiatowych województwa opolskiego przeprowadzono biegi przełajowe, które zgromadziły na starcie najlepszych zawodników. W poszczególnych powiatach ilość startujących była następująca: Strzelce 41 w tym 16 kobiet; Nysa 32 (5); Kluczbork 38 (16); Namysłów 26 (10); Głubczyce 47 (17).

Najlepszy wynik uzyskał Tonorowicz, który w Namysłowie przebiegł dystans 3.000 m w czasie 9.05,3 min. W kategorii juniorów na dystansie 1.000 m Czychowski z liceum ogólnokształcącego w Nysie uzyskał 2.48 [illegible]

Bielsko

BIELSKO (tel. wł.) Biegi Narodowe na szczeblu powiatowym zorganizowane w Bielsku przyniosły nast. wyniki. W konkurencji juniorek na dystansie 500 metrów pierwsze miejsce zajęła Walicórska (Kol. Bielsko) z [illegible]

Juniorzy: Na dystansie 1000 metrów pierwszy do mety przybył uczeń liceum handlowego Konik, uzyskując [illegible] 2.47,7.

Seniorki: 700 m: 1) Jaroni (dred. [illegible]) 2.40,5.

W konkurencji seniorów na dystansie długości 3000 metrów uczeń państwowej szkoły przemysłowej Spura pokonał po zaciętej walce Jurzaka z (Kol. Bielsko) osiągając czas 9.23. Po zawodach odbyło się wręczenie dyplomów dla zwycięzców. Organizacja [illegible]

Tarn. Góry

TARN. GÓRY. Słoneczna pogoda, wspaniały stadion, licznie zebrana publiczność tworzyły piękną oprawę powiatowego biegu na przełaj w Tarnowskich Górach. Zawiedli jednak zawodnicy, którzy w stosunkowo małej liczbie zjawili się na starcie. Brak było m. in. przedstawicieli górniczych kół sportowych z Brzozowic, Piekar i kop. Andaluzja. Nie przyjechali dobrzy biegacze z Brzezin. Nie pobiegli członkowie LZS-ów. Na 17 LZS-ów pow. tarnogórskiego tylko 5 wydelegowało swoich przedstawicieli. Największy zawód sprawili jednak miejscowi kolejarze, których reprezentowało zaledwie paru juniorów.

Jak z tego wynika, kierownictwo i zarządy kół oraz zespołów wiejskich nie dopilnowały sprawy wyjazdu swoich zawodników na tę imprezę. W wyniku tego zaniedbania na starcie biegu 700 m dla kobiet na 12 [illegible]

Dziwna wydaje się ta absencja, jeśli się zważy, że we wszystkich kołach i LZS-ach tego powiatu odbyły się uprzednio biegi narodowe na szczeblu gminnym, które wyłoniły zwycięzców.

W biegu seniorów, emocjonującą walkę stoczył Westfal z Nieużytą (LZS Zbrosławice) w biegu na 3000 m. Zwyciężył Westfal w bardzo dobrym czasie 10,7 min.

Westfal, młody zawodnik tarnogórskiej Stali, został „odkryty" dzięki zawodom lekkoatletycznym, zorganizowanym w zeszłym roku przez redakcję „Sportu". Po biegu zwierzył się nam, że zwycięstwo, które odniósł w ub. roku, w Gliwicach, zdopingowało go do dalszej pracy nad sobą, w wyniku, której odniósł dzisiaj pierwsze w tym roku poważniejsze zwycięstwo i zakwalifikował się do biegów na szczeblu wojewódzkim, które odbędą się w Katowicach.

Dobry czas uzyskała również Gemolanka ze Stali, uzyskując w biegu na 700 m 2.32,1.

Po zakończeniu biegów odbyła się uroczystość, podczas której wręczono członkom liceum ogólnokształcącego w Tarnowskich Górach, LZS Bobrowniki i Kolejarza Tarnowskie Góry 70 odznak SPO. Przewodniczący PRN wręczył natomiast 23 działaczom sportowym dyplomy pamiątkowe.

Z plenum Unii i Stali

ZS Unia wzywa sportowców do zbierania podpisów pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju

ZS UNIA I ZS STAL rozpoczęły serię plenarnych zebrań rad głównych, związkowych zrzeszeń sportowych poświęconych przeniesieniu w teren uchwał IV plenum GKKF.

Plenum rady głównej ZS Unia odbyło się w czwartek 26 bm w Warszawie. Po referacie sekretarza zrzeszenia tow. Dragowskiego, który na podstawie uchwał IV plenum GKKF poddał analizie dotychczasową pracę kół sportowych, wywiązała się żywa i rzeczowa dyskusja z udziałem 12 osób.

W dyskusji poruszono wiele trudności i bolączek pracy kół sportowych w terenie, przytaczając konkretne [illegible] nie zdobyli się jednak na samokrytyczną ocenę swojej roboty.

Dobrze, że towarzysze Jasiński z Poznania i Lenard z Warszawy zwrócili uwagę na zawalenie rad okręgowych [illegible] możliwia im utrzymanie stałego kontaktu z terenem. Słusznie zrobił tow. Gierańczyk, wskazując na zbyt trudne do wykonania dla członków kół normy gimnastyczne odznaki SPO.

Ale nie powiedzieli nam oni jak należałoby te niedociągnięcia usunąć.

Brak było w wystąpieniach zakończenia [illegible] mi wnioskami. Mówiono o trudnościach finansowych, spowodowanych tym, że rady zakładowe nie znają zarządzenia CRZZ o opiece nad sportem i nie uwzględniają w swych budżetach potrzeb kultury fizycznej. Nikt nie postawił jednak wniosku, by rada główna zrzeszenia, lub wydział KF CRZZ wystąpił do władz związkowych z prośbą o przypomnienie związkom branżowym o konieczności [illegible] i opiekowania się kołami sportowymi na zakładach pracy.

Nie wiemy też jak zareagowała krakowska rada okręgowa na fakt, który dał w dyskusji tow. Lichoń z Krakowa, na dowód jak związki branżowe nie doceniają w swej pracy roli kultury fizycznej. Rada zakładowa fabryki chemicznej w Oświęcimiu w dniu biegów narodowych 15 bm urządziła bezpłatną wycieczkę pracowników do Krakowa. O jakiejkolwiek [illegible] cji nie wspomniał.

Wielu dyskutantów dawało przykłady niewłaściwego stosunku rad zakładowych i oddziałów zw. zaw. do kół [illegible] podawano również przykłady, jak dalece przyczynia się [illegible] na zakładach pracy zmiana tego stosunku.

Nie poruszano natomiast jednego z najpoważniejszych problemów, a mianowicie [illegible] ztałceniowej pracowników [illegible] i społecznych zrzeszenia. [illegible] bo tow. Burski [illegible] na IV plenum GKKF stwierdził, że „poważny procent etatowych pracowników (zrzeszeń-red.) traktuje swoje czynności i zadania formalnie, urzędniczo. Tylko niewielu z nich pracuje nad sobą, czyta prasę i wydawnictwa sportowe, studiuje uchwały i wytyczne, analizuje stan pracy w poszczególnych kołach".

Plenum zatwierdziło na stanowisko przewodniczącego Rady Głównej ZS Unia ob. Puchałę — przewo[illegible] go Związku Zawodowego Leśników.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że najważniejszym zadaniem sportowców jest wzmacnianie sił obronnych Polski Ludowej codzienną, wytężoną i wydajną pracą, co przyczyni się do spotęgowania sił Światowego Obozu Pokoju.

Aktyw sportowy ZS Unia wzywa wszystkich [illegible] szonych sportowców do czynnego udziału w popularyzowaniu Manifestu PKOp i do udziału w zbieraniu podpisów pod kartą narodowego plebiscytu pokoju.

Rezolucja wzywa [illegible] zwiększenia wysiłków w umasowieniu kultury fizycznej w zdobywaniu SPO oraz apeluje do podejmowania współzawodnictwa w tym kierunku.

W zakończeniu rezolucji czytamy „Niech zbliżające się Święto 1 Maja — Międzynarodowe [illegible] botniczej, będzie przeglądem naszych sił w jednolitym Froncie Narodowym w walce o [illegible] zwycięską realizację założeń Planu 6-letniego".

Obrady metalowców

Plenum rady głównej ZS Stal odbyło się również w Warszawie w piątek 21 bm. Przebieg dyskusji miał inny charakter niż na plenarnym zebraniu ZS Unii. W obradach obok członków rady głównej i sekretarzy rad okręgowych wzięli udział prawie wszyscy [illegible] dach pracy. Oni też stanowili zdecydowaną większość uczestników dyskusji, która wywiązała się po referacie sekretarza zrzeszenia tow. Grochowskiego omawiającego uchwały plenum GKKF.

Zaproszenie na plenum tych co zadowo pracują na odcinku kultury fizycznej w najniższych ogniwach sportu związkowego jest niewątpliwie dobrym posunięciem kierownictwa zrzeszenia. Trzeba było jednak poinformować [illegible] cel zaproszenia ich na zebranie i co chcielibyśmy usłyszeć z ich głosów w dyskusji.

Tego prawdopodobnie nie zrobiono. Toteż w wielu wypadkach zebrani musieli wysłuchiwać szczegółowych sprawozdań a dopiero na ich zakończenie dowiadywali się o najciekawszych uwagach, trudnościach i sposobach prowadzenia roboty sportowej w dużych zakładach hutniczych i metalowych.

Dyskusja dała kierownictwu zrzeszenia i sekretarzom okręgów wiele ciekawego materiału, który będą mogli wykorzystać na plenarnych zebraniach rad okręgowych.

Były oczywiście poruszane te same trudności w pracy kół co i w dyskusji na plenum ZS Unia, a więc niewłaściwy stosunek rad zakładowych, niektórych zarządów kół ZMP i dyrekcji zakładów, a tym samym brak funduszów na robotę sportową, sprzętu i urządzeń sportowych. Zwracano również uwagę na zbyt przewlekły i [illegible] załatwiania spraw w komitetach kf.

Dowiedzieliśmy się jednak i o nowych bolączkach pracy sportowej w terenie. Jednym z ciekawszych faktów [illegible] okręgu krakowskiego jest niedostarczenie w teren dostatecznej ilości znaczków i legitymacji SPO. To, że zdobywcy nie otrzymali dotychczas odznak wpłynęło na ich rozgoryczenie i zniechęcenie do dalszego odnawiania prób i zdemobilizowało w znacznym stopniu aktyw organizacyjny.

Z dyskusji dowiedzieliśmy się także o pierwszych wynikach akcji łączenia sportowych klubów fabrycznych z kołami. Prawie że wszystkich wypowiedzi instruktorów zakładowych wynika, że decyzja CRZZ i III plenum GKKF była słuszna i przyczyniła się wybitnie do faktycznego umasowienia kultury fizycznej wśród pracowników zakładów metalowych.

Na zakończenie obrad powzięto uchwałę, która stwierdza znaczne osiągnięcia zrzeszenia na odcinku umasowienia [illegible] ła, że liczne zobowiązania 1-majowe członków kół i klubów są dowodem właściwego powiązania zagadnień kultury fizycznej z produkcją.

Stwierdzając, że obok tych osiągnięć, praca kół sportowych Stali ma jeszcze poważne braki, plenum ZS Stal, w celu postawienia pracy kół na odpowiednim poziomie, uchwaliło wy[illegible] h jednostek organizacyjnych zrzeszenia.

W wytycznych tych czytamy m. in.

1) Otoczyć opieką koła sportowe, dać im wszechstronną pomoc organizacyjną i instruktorską.

2) Powiązać pracę kół sportowych z radami zakładowymi w celu ściślego połączenia zagadnień wychowania fizycznego z ruchem zawodowym.

3) Oprzeć pracę w kołach sportowych o aktyw ZMP i opiekę organizacji partyjnych.

4) Pracę kół sportowych oprzeć o przygotowania i próby do SPO.

5) Rozpocząć szeroką akcję objęcia wychowaniem fizycznym jak największej ilości pracowników danego za[illegible]

Stal Katowice drużynowym mistrzem Polski w szermierce

WROCŁAW (tel. wł.) Drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce były imprezą które trzeba rozpatrywać pod kątem widzenia zbliżającej się spartakiady. Stal katowicka i wrocławska stworzą niebawem jedną sekcję wyczynową tego zrzeszenia, a tym samym staną się zespołem jeszcze silniejszym. CWKS w walce ze ślązakami przegrał oba florety i szpadę, wygrywając bagnet.

Zawody wyłoniły kilka nowych talentów na miarę ogólnopolską, i zapowiadają odmłodzenie kadr drużyny narodowej.

Mistrzostwa poprzedziła uroczystość otwarcia. Po przemówieniach delegata GKKF **Zawiślańskiego** i WKKF dr **Morawskiego** flagę na maszt wciągnął zasłużony mistrz sportu kpt. **Fokt** w towarzystwie mistrzyni Polski **Włodarczykowej** i juniora przodownika nauki ZMP-owca **Kuszewskiego**. Delegat katowickiej Stali dr. **Nawrocki** zgłosił w imieniu sekcji, której wszyscy członkowie posiadają odznaki SPO, apel, aby idąc w ich ślady wszyscy szermierze wzięli aktywny udział w akcji podpisywania apelu Światowej Rady Pokoju.

Bagnet wygrał CWKS. Po zaciętych walkach zawodnicy CWKS-u Paliga i Królikowski zdobyli dwa pierwsze miejsca. Dużym talentem błysnął młody Chrobok ze Stali katowickiej, walcząc jak równy z równym z mistrzami Polski.

Wyniki indywidualne: Paliga (CWKS) 7 zwycięstw, Królikowski (CWKS) 6 zwycięstw, Chrobok (Stal Katowice) 5 zwycięstw, Falkowski (Ogniwo) 4 zwycięstwa, Wiercioch (Stal Kat.) 3 zwycięstwa, Kuszewski St. (Stal Wrocław) 2 zwycięstwa. **Zespołowo** 1) CWKS 15 pkt., 2) Stal Katowice 10 pkt., 3) Ogniwo 7 pkt., 4) Stal Wrocław 4 pkt.

Floret kobiet

Równie zacięte walki stoczyło Ogniwo, z katowicką Stalą we florecie kobiet. Lepsze okazały się ślązaczki, które zwyciężyły drużynowo a indywidualnie **Liszkowska**.

Między Kwietniewską, Nawrocką i Włodarczykową, a pozostałą czwórką jest różnica przynajmniej klasy. Do tego trzeba jeszcze dodać, że Włodarczykowa wypadłaby dużo lepiej w końcowej klasyfikacji indywidualnej, gdyby w pierwszych walkach nie zdenerwował ją werdykt sędziowski. Werdykt był rzeczywiście krzywdzący, ale mistrzyni powinna mieć silniejsze nerwy.

Nieźle wypadły Pittstulówna i Łuczek, które od ostatniego turnieju poczyniły wyraźne postępy.

Drużynowo floret kobiet: Stal i Ogniwo po 13 pkt., CWKS 7 pkt., Stal Wrocław 3 pkt. **Indywidualnie** Liszkowska 7 zwycięstw, Nawrocka 6, Kwietniewska 6, Włodarczykowa 5, na dalszych miejscach Pittstulówna, Łuczek (obie CWKS) Niwicka i Musiałówna (Stal Wrocław).

Floret mężczyzn

Floret męski był domeną młodzieży. Pawłowski, Rydz, Twardokęs i Kuszewski nie ustępują rutyniarzom. I w tej konkurencji pojedynek Stali z CWKS-em przyniósł dalsze punkty ślązakom. Ogniwo wysunęło się zdecydowanie przed wrocławską Stal mimo dobrej lokaty Wortmana. O zaciętości walk świadczy to, że aż 5 zawodników miało dwa zwycięstwa. **Wyniki:** Stal Katowice 13 pkt., Ogniwo 10, Stal Wrocław 8, CWKS 5 pkt. Indywidualnie 1) Pawłowski (Ogn) 6 zwycięstw, 2) Sobik 5, zwycięstw; 3) Rydz 5; Wortman 4, 5—8) Twardokęs (CWKS), M. Kuszewski (Stal Wrocław), Piątkowski (Ogn) i Królikowski po 2 zwycięstwa.

Szpada

Pocieszającym jest wyrównanie i odmłodzenie **szpady polskiej**. Wprawdzie pierwsze i drugie miejsce przypadło rutyniarzom Nawrockiemu i Laskowskiemu, ale na dalszych miejscach uplasowała się młodzież. Większość walk kończyła się wynikami 3:2, to też trafienia decydowały w wielu przypadkach o zajęciu miejsca. **Drużynowo:** Stal Katowice 14 pkt., CWKS 12, Ogniwo 7, Stal Wrocław 3 pkt. **Indywidualnie:** 1) Nawrocki 6 zwycięstw, 2) Laskowski 5; 3) Rydz 4 zw.; 4) Przeździecki 4, na dalszych miejscach Holly, Grodner, Suski i Ostańkowicz po 2 zwycięstwa.

Szabla zakończyła się wspaniałym sukcesem zespołu wrocławskiej Stali, która zdystansowała oba faworyzowane zespoły CWKS i katowickiej Stali. Indywidualnie triumfował wrocławianin Suski. Ostateczne wyniki tej konkurencji: Drużynowo: 1) Stal Wrocław 15,5 pkt., 2) CWKS Warszawa 14; 3) Stal Katowice 10; 4) Ogniwo Warszawa 8,5. **Indywidualnie:** 1) Suski (Stal Wrocław) 9 zwycięstw, 2) Sobik (Stal Katowice) 8; 3) Wójcicki (SWKC) 8; 4) Pawłowski (Ogniwo Warszawa) i Dobrowolski (Stal Wrocław) po 7 zwycięstw.

W końcowej ogólnej punktacji mistrzostw klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Stal Katowice 60 pkt., 2) CWKS Warszawa 53 pkt., 3) Ogniwo Warszawa 45,5 pkt., 4) Stal Wrocław 33,5

Stal Biała — Stal Kielce 11:9

BIELSKO (tel.). W Bielsku odbyły się zawody bokserskie pomiędzy drużynami Stal Kielce i Stalą Biała. Mecz wygrali gospodarze 11:9. Walki stały na dobrym poziomie. Wyniki były następujące (w kolejności wag, gospodarze na pierwszym miejscu): Skowron wygrał przez tko w 2 r. z Drogoszem II; Gąsowski zwyciężył przez poddanie się Wynarowicza w 3 rundzie; Wałeczek przegrał z Drogoszem I; Krupa przegrał z Budzikiewiczem; Obruśnik I zremisował z Borkiem; Odrowąż wypunktował Zarzyckiego; Jasiczek wygrał przez poddanie się Gołży w drugiej rundzie; Obruśnik II wygrał z Łużeńczykiem; Omyła przegrał przez tko. w 2 rundzie z Wierzchowskim, Waluś poddał się w 2 rundzie Grychowskiemu.

Jeszcze jedna sekcja społeczna WKKF

KATOWICE. Zwołane w ubiegłą niedzielę walne zebranie dawnego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie nie zostało należycie obesłane przez delegatów. Zabrakło między innymi przedstawicieli pionu akademickiego, wiejskiego, Gwardii i Zrzeszenia Sportowego Spójnia. Nie zjawili się również przedstawiciele wielu nawet aktywnych w sezonie klubów hokejowych Śląska.

Po odczytaniu sprawozdań z pracy dotychczasowego zarządu, któremu udzielono następnie absolutorium dokonano wyboru prezydium Sekcji Społecznej Hokeja katowickiego WKKF. W skład prezydium weszli: Gansiniec Walter jako przewodniczący, następnie jeszcze trzech delegatów ZS Górnik, 5 przedstawicieli Stali, 3 Ogniwa, po dwóch z Kolejarza, Budowlanych i Unii. Dla Spójni, pionu sportu wiejskiego, AZS i Gwardii przewidziano udział jednego przedstawiciela. Podział funkcji nastąpi na jednym z najbliższych zebrań prezydium sekcji.

Na zebraniu rozdano nagrody i dyplomy najlepszym zespołom i uczestnikom mistrzostw juniorów Śląska.

Nagrodzono również sędziów, którzy w przeprowadzonym w ubiegłym sezonie współzawodnictwie zajęli najwyższe lokaty. Pierwsze miejsce wśród sędziów związkowych i okręgowych zajął inż. Babulski, osiągając 120 pkt. Drugie Ferenc 118 pkt. i trzecie Babiński 118 pkt. Wśród sędziów kandydatów pierwszym we współzawodnictwie był Łyczakowski — 118 pkt., 2) Wycisk — 114 pkt., 3) Namysło — 110 pkt. Jak wynika ze sprawozdań zarządu dawnego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie, w ubiegłym sezonie poważnie szwankowała sekcja szkoleniowa seniorów. Na odcinku szkolenia juniorów zrobiono natomiast bardzo dużo. Przeprowadzone na Torkacie dwa obozy dla juniorów dość poważnie podniosły kwalifikacje naszej młodzieży. Śląsk dysponuje dzisiaj najliczniejszym i najbardziej zaawansowanym narybkiem.

Kolarze śląscy rozpoczęli sezon

PIOTROWICE. Śl. Kolarze śląscy zainaugurowali sezon wyścigami w Piotrowicach. Turyści startowali na trasie Piotrowice — Tychy — Piotrowice (25 km). Udział brało 48 zawodników, w tym 1 kobieta. Wyniki: 1) Kowalski Ogniwo Bytom, 2) Czarnecki — niestowarzyszony 3) Aleksander — niestowarzyszony. Szulcówna z Górnika Zabrze zajęła 40 miejsce.

W tym samym dniu, również w Piotrowicach, odbył się wyścig kolarski dla kartowiczów o puchar przechodni Kolejarza Piotrowice. Drużynowo zwyciężył Górnik Mysłowice. Trasa prowadziła z Piotrowic przez Mikołów do Gliwic i spowrotem długości około 56 km. Udział wzięło 16 klubów zrzeszeń sportowych Kolejarza, Ogniwa, Górnika, Gwardii i Stali. Startowało 46 zawodników. Wyniki: 1) Błaszczyk Górnik Mysłowice 1 godz. 12.20 2) Tomecki Kolejarz Piotrowice 3) Szymański Gwardia Katowice, 4) Marzydło Ogniwo Bytom, 5) Kuś Górnik Mysłowice.

Korespondenci terenowi i szkolni „Sportu"

Konkurs dla korespondentów trwa

Ogłoszony przez nas w grudniu ub. roku konkurs dla korespondentów na najlepszą korespondencję w miesiącu trwa nadal.

Ze względów technicznych nie wysłaliśmy do tej pory nagród. Przepraszając za opóźnienie ich wysyłki podajemy raz jeszcze wyniki konkursu za miesiąc luty i marzec.

ZA M-C LUTY I nagrodę otrzymuje:

Widera Herbert — Rydułtowy za artykuł: „Nie będziemy więcej pić wódki" (Nr. 10).

Wyróżnieni:

Gut Piotr — Siedlce — „Wieś spółdzielcza Wiśniewo zdobyta przez sport" (Nr 11)

Mochnacki Franciszek, wieś Zagrody pow. Kozienice — „My tutaj, ze wsi Zagrody..." (Nr 15).

Siciński Antoni — Piotrków „Nie docenili znaczenia hali sportowej i stracili (Nr 17).

ZA M-C MARZEC I nagrodę otrzymuje —

Zubkowski Bohdan — art. „Tenis zdobywa wieś (Nr 24)

Wyróżnieni:

Walczycki Władysław — art. „Mszana Dolna wybiera nową radę" (Nr 22)

Pasznicki Bronisław — art. „Przodownicy w sporcie — przodownikami w nauce" (Nr 24).

Piekarz Józef — za aktywną i systematyczną współpracę.

Wszyscy nagrodzeni i wyróżnieni korespondenci otrzymają cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego i książek o tematyce sportowej.

Konkurs trwa nadal. Wyniki jego będziemy zamieszczać systematycznie w pierwszym numerze każdego miesiąca.

Wszystkich korespondentów wzywamy na start do comiesięcznych rozgrywek o tytuł najlepszego korespondenta „Sportu".

Równocześnie zawiadamiamy wszystkich naszych korespondentów terenowych i szkolnych, aby swe materiały do tego działu przesyłali na adres Warszawa, ul. Kniewskiego 9 III p (dawna ul Złota).

KORESPONDENCI TERENOWI zapytują dlaczego?

... SKS przy 7 klasowej szkole podstawowej w Wojciechowie pozbawione jest jakiejkolwiek opieki? Wprawdzie chłopcy radzą sobie, jak mogą nawet sprzęt sportowy wykonują sami, ale mimo tego najwyższy czas by się tym aktywnym kołem zajęły odpowiednie czynniki.

Renwald Witwicki

... kort tenisowy w Ząbkowicach Śląskich stał się istnym kretowiskiem? Miejscowi tenisiści przez niedbalstwo Zarządu Miejskiego są pozbawieni możności treningów?

Henryk Abrahamowicz

... Zarząd Klubu ZKS „Budowlani" w Goleszowie nie interesuje się żadną sekcją poza narciarską? Dlaczego nie zorganizowano przejazdu dla piłkarzy, którzy na mecz z LZS Nierodzim musieli pójść piechotą 12 km? Dlaczego zarząd chce wycofać drużynę piłkarską z rozgrywek powiatowych? (es)

... rady zakładowe zakładów pracy w Obornikach Śląskich przemilczały apel sportowców „Unii" wzywający do zorganizowania masowego udziału w Biegach Narodowych? (KN)

... prof. wychowania fizycznego w PZKH w Cieszynie ob. Stonawski nie ćwiczy z młodzieżą gimnastyki obowiązującej do SPO? Uczniowie kl. IIa, którzy podjęli zobowiązania zdobycia do 1 maja 25 odznak SPO, nie przejmują się jednak tym i ćwiczą we własnym zakresie.

Erwin Swoboda

Od zainteresowanych czynników oczekujemy odpowiedzi na powyższe pytania. Odpowiedzi zamieścimy w naszym piśmie.

Śladem NASZYCH korespondencji

W odpowiedzi na artykuł krytyczny pt. „Trzeba pomóc sportowcom ze Szczekocin" zamieszczony dnia 21 II br. otrzymaliśmy list od PKKF we Włoszczowej, w którym m. in. pisze:

„Dzięki zamieszczonej notatce sprawą uaktywnienia pracy sportowej na terenie Szczekocin zajęło się Prezydium PKKF oraz rada koła sportowego „Spójnia" we Włoszczowej. Delegat rady zorganizował w Szczekocinach koło sportowe „Spójnia" z sekcjami piłki nożnej, lekkoatletyczną, piłki ręcznej, szachową i tenisa stołowego".

A teraz czekamy na konkretną pracę.

SIATKI OCHORONNE JUŻ SĄ

Na skutek artykułu naszego korespondenta dyrekcja liceum Przemysłu Węglowego Nr 1 w Rybniku zabezpieczyła okna i lampy w szkolnej sali gimnastycznej siatkami ochronnymi. Młodzież może już teraz bez obawy uprawiać w sali systematyczne treningi i rozgrywki.

Wszyscy sportowcy w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześcioletni!




Z lewej napastnik niemiecki powstrzymany przez polską defensywę, Kaszubę (na pierwszym planie) i Gędłka, z prawej napastnik niemiecki w chwili strzału na bramkę Borucza.




Środkowy pomocnik krakowskiego Ogniwa Kaszuba udaremnia napór na bramkę polską napastnika NRD Schoenego. Z prawej taki sam zamiar polskiego napastnika Cieślika powstrzymuje obrońca niemiecki.
Fot. Schroeter — Lipsk i Rehor—Drezno

Obóz szkoleniowy gimnastyków przed akademickimi mistrzostwami świata zakończony

KRAKÓW. W piątek zakończył się 5-dniowy obóz szkoleniowy gimnastyków i gimnastyczek przed Akademickimi Mistrzostwami Świata, które odbędą się w Berlinie (1 — 14 sierpnia br.).

Listę obecności na obozie przedstawiły się następujące: Kobiety: Helena Rakoczy, Stefania Reindl, Zofia Krupianka, Janina Kurzanka, Irena Mazepianka, Stefania Błaszczyk, Władysława Kanikowska, Dorota Jastrzębska, Honorata Marcińczak, Stefania Świeża, Dorota Horzonek, Cecylia Mech, Lidia Plochorz, Anna Roz, Irena Najderska. Mężczyźni: Gaca Paweł, Gaca Henryk, Leśniński Zdzisław, Kucjas Ryszard, Pawłowski Andrzej, Solarz Jerzy, Świątek Paweł, Sobala Szymon, Orłowski Włodzimierz, Stolarski Zdzisław, Rudyk Jerzy, Gawron Paweł, Woliński Czesław, Gąsior Jerzy, Jo- [illegible].

Trenerzy: Skirlińska Janina i Bernard Radojewski. Kierowniczką obozu była Danuta Kostecka, insp. wyszk. WKKF Kraków.

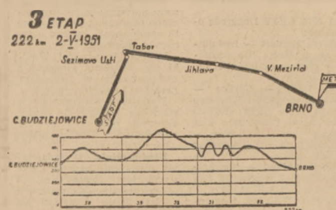
Obóz miał za zadanie odtworzenie ćwiczeń z mistrzostw świata w Budapeszcie w roku 1949. „Przerobiono" nie tylko ten materiał, ale również — co nie było w programie obozu — ćwiczenia obowiązujące na Olimpiadzie w 1952 r. Obóz spełnił więc swoje zadanie — jak nam oświadczył trener Radojewski. U wszystkich uczestników (czek) obozu była chęć nauczenia się wszystkich ćwiczeń i chęć rzetelnej pracy.

Zawody narciarskie o SPO

ZAKOPANE. SN Kolejarz (Zakopane) zorganizował zawody narciarskie o odznakę SPO i PZN dla uczenni Szkoły Przemysłu Podhalańskiego oraz dla zawodników CWKS i Kolejarza. Zawody urządzono na Hali Kondratowej, przy pięknej, słonecznej pogodzie. Startowało 23 uczestników.

Trasa biegu na 12 km prowadziła z polany powyżej schroniska PTTK na Kondratowej, zataczając wielki łuk, miała długości 4 km, przy różnicy wzniesień 56 m. Zawodnicy przebywali trasę trzykrotnie. Zwyciężył: 1) Skupień (CWKS) — 1:03,08, 2) Gołąb (CWKS) 1:03,40, 3) Strampka (CWKS) — 1:05,32. **W konkurencji kobiet** odbył się bieg na 8 km.: 1) Kościelniak (Unia) — 1:05,47, 2) Skupień J. (SKS) — 1:06,47, 3) Krok (SKS) — 1:13,46. **W biegu kobiet na 4 km:** 1) Stopkówna (Gwardia) Zakopane — 23:38, 2) Olszowska (CWKS) — 36:13, 4) Barnowska (SKS) — 38:35.

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU
PRAGA—WARSZAWA



W kwestii formalnej

Od pewnego klubu sportowego (to znaczy, nie tyle od klubu sportowego, jako takiego lecz od kilku jego członków) otrzymaliśmy list, w którym jego autorzy wystąpili z pewnymi żalami, pod adresem Barnaby (to znaczy nie tyle pod adresem Barnaby, jako takiego, lecz pod adresem rubryki, w której Barnaba pisuje). Że niby więc Barnaba (czyli rubryka) właściwie ciągle tylko krytykuje, wyśmiewa, objeżdża i wyciąga na tzw. światło dzienne same rozmaite takie jakieś ujemne historyjki. Że niby nigdy niczego nie pochwali, ani nie pogłaszcze, ani nie pocukruje, że tylko właśnie to, i owo, i tamto bierze od negatywnej strony, a nie od pozytywnej.

Rzecz prosta, że zachodzi tutaj małe nieporozumienie. Rubryka ta istnieje właśnie po to, aby pewne ujemne, tak większe jak i mniejsze, cechy naszego życia sportowego, brać do swoistego rodzaju prasowego tygla, i tam je trochę podsmażyć. Oczywiście nie celem uprawiania jakiejś krytyki dla samej krytyki, lecz dlatego, żeby było lepiej, i żeby te ujemne cechy po przejściu przez taki tygiel znikały. Nie jest to żadne malkontenctwo, ani kręcenie nosem, tylko wcale twórcza (nie chwaląc się) dziedzina, która w wielu wypadkach pomaga, (nie chwaląc się) i przyczynia się do usunięcia (nie chwaląc się) takich czy innych mankamentów. Zresztą nikt w Polsce nie jest za tym — a zapewne i nasi mili czytelnicy z owego klubu sportowego także a jakże — aby to, co jest do zganienia, było zganione.

Jasne — prawda...? Tak jak z drugiej strony każdy jest za tym, aby to, co ma być pochwalone, było pochwalone — co też nasze pismo czyni na wszystkich swoich stronach przy każdej odpowiedniej, a właściwej i zasługującej na to, okazji.

Nieporozumienie więc jest chyba wyjaśnione.

Wyjaśniwszy zaś je, przejdźmy tym razem nie do zwyczajnego tematu, lecz do tematu — życzeniowego. Zbliża się bowiem Święto Pierwszego Maja, i z tej okazji wypada nam złożyć kilka życzeń.

A więc przede wszystkim życzymy autorom owego listu jak najlepszego zrozumienia intencji „Sportu" i Barnaby.

Wszystkim sportowcom — jak najlepszych wyników i osiągnięć. Niech rosną ich szeregi, niech sport obejmie jak najszersze masy, niech odznaki SPO zdobią piersi setek tysięcy i milionów!

Niech wszyscy pracują dla dobra naszej socjalistycznej Ojczyzny w pokoju i dobrobycie!

Niech to Święto Pracy będzie ich wielką manifestacją zdrowia i tężyzny!

Niech znikną w dziedzinie sportowej wszelkie niedociągnięcia, biurokratyczne kwiatki i inne tym podobne historie (nawet ze szkodą dla rubryki Barnaby)!

A wszyscy podżegacze wojenni — niech skręcą przy tej okazji jak najszybciej kark!

BARNABA

Piłkarze powrócili z NRD



Jurowicz w czasie akcji na meczu z reprezentacją Saksonii w Dreźnie
Fot. Rehor—Drezno

Drużyna piłkarska CRZZ powróciła do kraju w sobotę. Wczesnym rankiem na peronie dworca głównego w Warszawie drużynę przywitał w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej dyr. **Nawrocki**, w otoczeniu wiceprzewodniczących sekcji piłki nożnej — **Glinki i Kruga. Przedstawiciel** CRZZ ob. **Szalber** wręczył kwiaty kapitanowi drużyny **Cieślikowi.**

Zespół piłkarzy udał się następnie na śniadanie przygotowane w lokalu GKKF przy ul. Rozbrat.

W godzinach przedpołudniowych zwycięzcy z Berlina, Drezna i Lipska zebrali się w świetlicy na naradzie, w której wziął udział przewodniczący GKKF poseł **Motyka**, sekretarze GKKF — **Skrzypek i Rajkowski** przewodniczący wydziału kultury fiz. i sp. CRZZ ob. **Dolowy**, przedstawiciele sekcji piłki nożnej prasy i radia.

Z prostych i zwięzłych zdań kierowników i piłkarzy wyłonił się obraz sukcesów politycznych i sportowych powracającego zespołu.

Entuzjastyczne przyjęcie piłkarzy w NRD

Ze słów kierownika ekspedycji ob. **Cepullsa** zdobyliśmy garść nieznanych nam dotychczas z doniesień prasowych przejawów entuzjazmu z jakim spotkał się w masach NRD przyjazd piłkarzy polskich. **W Berlinie, w Dreźnie i w Lipsku** sportowcy polscy byli witani spontanicznie — w Lipsku na przestrzeni kilku kilometrowej trasy miejskiej wyległy tłumy młodzieży i robotników, pozdrawiające okrzykami i chorągiewkami przejeżdżających autokarem zawodników. Wzruszenie naszych chłopców było ogromne.

Dalszej otuchy dodawała im duma wynikająca z tego, że choć w części mogli brać udział w fali entuzjazmu, z jaką masy NRD witały w tych samych dniach przyjazd do Berlina Prezydenta Obywatela Bieruta.

Triumf zespołowości

W przekroju sukcesów naszych zawodników godne jest podkreślenie kolektywnego działania drużyny. Bramki nie padały z indywidualnych wyczynów poszczególnych zawodników, a były wynikiem zespołowej gry drużyny. Na zespołowość zdobyli się nie tylko starzy rutynowani zawodnicy, ale i ci, którzy po raz pierwszy dostąpili zaszczytu reprezentowania na arenie międzynarodowej piłkarstwa polskiego. I im również należą się za to słowa uznania.

Sukcesy uznane nawet przez wrogów

Kolektywne działanie naszych piłkarzy, w połączeniu z dużą sztuką opanowania piłki były źródłem zwycięstw na boiskach, bo przeciwnik nie był słaby. Piłkarstwo w NRD stoi na dobrym poziomie, drużyny z Berlina czy Drezna posiadały duże kwalifikacje techniczne i indywidualne — nasza przewaga raczej, była po stronie zespołowości i taktyki gry.

Nawet szowinistyczna prasa zachodniego Berlina, tak chętnie kłamliwie przedstawiająca osiągnięcia NRD wyraźnie podkreśliła

„Polacy pokazali piłkę nożną na wysokim poziomie gry, grając systemem WM wykorzystali wszystkie możliwości tego systemu, nie stosując go szablonowo. Przejawem tego była ich gra w Berlinie podczas silnego wiatru, dołem krótkimi podaniami".



Borucz wyjaśnia niebezpieczną sytuację. Asekurują go Kaszuba i Suszczyk
Fot. Schroeter—Lipsk

Pochwała ta pochodzi spod pióra byłego reprezentacyjnego piłkarza niemieckiego Schohena — obecnie redaktora reakcyjnego pisma „Fusball Woche".

Pochwała przewodniczącego GKKF dla piłkarzy

Z prawdziwym zadowoleniem imieniem prezydium GKKF gratulował poseł Motyka sukcesu sportowego i sukcesu politycznego, odniesionych przez piłkarzy.

Wartość sukcesu sportowego przewodniczący GKKF podkreślił również w całości walki o pokój, walki o zjednoczenie Niemiec, w której potężnym akordem była wizyta naszego Prezydenta Obywatela Bieruta w Berlinie. Swoim zachowaniem i postawą na boisku, piłkarze dobrze zasłużyli się sprawie przyjaźni między obu narodami. Świadomość przejawiania przez piłkarzy w czasie ich gry na boisku, działania kolektywnego jest dowodem właściwego zrozumienia socjalistycznego podejścia do sportu

Bez zawrotu głowy

Po krótkim podsumowaniu wartości i osiągnięć sukcesów piłkarzy w NRD przewodniczący poseł Motyka zwrócił się z apelem **do trenerów i piłkarzy aby „nie siadali na wysokiego konia" i bez zawrotu głowy przyjęli te sukcesy jako dalsze wskazania do intensywnej i sumiennej pracy treningowej — do której dopiero może prowadzić droga do wielkich chwil piłkarstwa polskiego. Na te chwile czekają i spodziewają się ich władze sportowe.**

Poseł Motyka wezwał piłkarzy do zwiększenia swoich wysiłków treningowych, do socjalistycznego sposobu sportowców radzieckich, którzy w krytycznym ustosunkowaniu się do swoich osiągnięć, zdobywają nowe wspaniałe sukcesy. Wezwał do intensywnego przekazywania wszelkich osiągnięć młodzieży i konieczności wyciągnięcia wniosków, z lekcji zespołowości, która była elementem podstawowych zwycięstw w NRD.

Wyjazd piłkarzy do NRD — zakończył poseł Motyka — stać się powinien etapem dalszego rozwoju sportu piłkarskiego. Chcemy grać nowocześnie.

Trener **Koncewicz** rozwiał wszelkie pogłoski o słabości piłkarstwa w NRD. Prawda, że przed wyjazdem trudno było znaleźć skalę porównawczą pomiędzy naszym piłkarstwem, a piłkarstwem NRD. Było tylko wiadomo, że grają oni systemem WM i że zwyciężyli w roku ubiegłym czeski zespół ATK.

Sukcesy więc w NRD w tym świetle mogły być różnie komentowane. Dziś jednak, po powrocie stwierdzić należy, że piłkarstwo nasze, którego poziom i umiejętności reprezentowała drużyna CRZZ, spotkały się z dużym uznaniem fachowców. I dzięki tym umiejętnościom można było odnieść zwycięstwa na boisku z dobrymi zespołami niemieckimi.

Hokeiści radzieccy, wśród których przecież 80 proc. jest również czołowymi piłkarzami w swoich drużynach ligowych, podkreślali dobry poziom naszego piłkarstwa. Przewodniczący trenerów niemieckich **Kuntz** i stary reprezentacyjny piłkarz **Hoffman** w superlatywach wyrażali się o umiejętnościach naszej drużyny.

Zespoły grające w NRD grały dużo lepiej i na lepszym poziomie, niż spotykamy to u nas w czasie najlepszych spotkań ligowych. W czasie pierwszego spotkania w Berlinie można było dopatrzeć się w sposobie gry drużyny gospodarzy wzorów czeskich z tendencją gry wszerz boiska. Ale już w czasie ostatniego spotkania w Lipsku, widać było jak zespół NRD starał się przyswoić sobie i przeprowadzać nasze bardziej nowoczesne sposoby gry. W Lipsku też przeciwnik był najtrudniejszy do pokonania.

Wszystko to nie świadczy wcale, abyśmy byli bez błędów. Powtarzały się one w czasie spotkań i były na roboczych odprawach drużyny wyraźnie wytykane. Trenerzy i piłkarze nie uważają, że posiedli wszelkie umiejętności piłkarskie i wiedzą, że czeka ich długa i uciążliwa praca do doskonałości.

Swoje wrażenia z pobytu w NRD w krótkich słowach przedstawili na zakończenie zasłużeni mistrzowie sportu — **Cieślik i Jurowicz.**

Oto ich słowa:

CIEŚLIK — Jako zawodnik ekipy wyjeżdżającej do NRD chciałbym na tym miejscu podziękować GKKF za wybranie nas jako zawodników do reprezentowania piłkarstwa polskiego zagranicą. Dzięki temu mogliśmy się przekonać, że zbliżenie i przyjaźń pomiędzy narodem polskim a niemieckim jest bardzo bliska. Byłem już kilkadziesiąt razy zagranicą, ale muszę stwierdzić, że takiej opieki i entuzjastycznego przyjęcia nie zaznaliśmy nigdzie dotychczas.

W zawodach rozgrywanych na terenie NRD staraliśmy się wydobyć z siebie wszystkie siły i umiejętności, aby godnie reprezentować Polskę. Znaczenie tych spotkań było olbrzymim krokiem naprzód naszej nierozerwalnej przyjaźni pomiędzy narodami w walce o trwały pokój na świecie.

JUROWICZ — Jadąc do NRD byłem bardzo zadowolony, że będę naocznie mógł się przekonać jak wyglądają nowe Demokratyczne Niemcy, jak wygląda nowa młodzież niemiecka i jaki jest jej stosunek do Polski Ludowej. Rzeczywistość przeszła wszelkie oczekiwania. Doznaliśmy tak serdecznego, braterskiego przyjęcia, o jakim przedtem nie mogliśmy marzyć. Przekonaliśmy się, że przyjaźń polsko - niemiecka opiera się na trwałych i mocnych podstawach. Nasze spotkania sportowe, które odbyły się w czasie pobytu Prezydenta Bieruta w NRD były dalszym cennym wkładem do pogłębienia przyjaźni polsko - niemieckiej, która jest jedną z zasadniczych gwarancji pokoju w Europie.

Odprawa robocza piłkarzy zakończyła się wspólnym odśpiewaniem hymnu młodzieży.

Po obiedzie zawodnicy rozjechali się do domów.

Rozegrane trzy spotkania w ciągu 6 dni i wiele emocji związanych z entuzjastycznym przyjęciem na każdym kroku, konieczne przejazdy złożyły się na dość duże zmęczenie, jakie odczuwali niemal wszyscy, nic więc dziwnego, że dowiadując się o niedzielnych spotkaniach towarzyskich swoich klubów niewielu z nich udziału. Piłkarzy, którzy z nich wyrażało chęć brania w tak dużymi sukcesami powrócili z NRD zobaczymy więc dopiero na spotkaniach ligowych w przyszłą niedzielę. (T. F)



Reprezentacja piłkarska NRD, która została pokonana dwukrotnie przez polskich piłkarzy, zespół CRZZ w Berlinie i Lipsku
Fot. Schroeter — Lipsk